

Gazeta Polkowicka



3 III '95, nr 5 (83), rok V

DWUTYGODNIK

cena: 40 gr (4000 zł)



*Z okazji Święta Kobiet
wszystkim polkowiczankom
mniej obowiązków,
więcej radości życzy*

Redakcja

W NUMERZE

**Niepogoda na miedź
8 marca dostaje się kwiatki
Starość nie musi być smutna
Polkowice. Rynek 24/25**

**ogłoszenia drobne
– bezpłatnie!**



Magazyn Miedziowy

◆ 16 lutego br. posłowie Lubomir Gliński, Janusz Grott i Ryszard Zbrzyzny oraz senator Eugeniusz Patyk wystąpili do ministra Wiesława Kaczmarska o natychmiastowe odwołanie w trybie dyscyplinarnym Zarząd KGHM Polska Miedź SA zarzucając jego członkom dopuszczenie i tolerowanie nieprawidłowości w handlu miedzią. Wniosek posłów poparli Zarządy Zakładowe ZZPD i ZZPPM. W wydanym przez prezydium ZZPPM oświadczeniu związkowcy stwierdzają, że całą prawdę o „Polmecie” odkryła przeprowadzona przez inspektorów NIK z Warszawy kontrola. Przedstawione w niej umowy zawarte z AB „Polmetem” są zdaniem związkowców skrajnie niekorzystne dla KGHM. Największe zastrzeżenia wzbudza umowa menadżerska zawarta z dyrektorem wykonawczym „Polmetu”. Szerzej na ten temat wewnątrz numeru.

◆ Lesław P. pracownik Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni „Bytom” zginął w podziemiach kopalni „Rudna”. Do wypadku doszło na pierwszej zmianie na chwilę, gdy Lesław P. prawdopodobnie znajdował się w łóżce jadącej ładowarki. Przyczyny wypadku bada Okręgowy Urząd Górniczy we Wrocławiu.

W ubiegłym roku w zakładach KGHM zginęło 10 osób. W tym roku był to drugi wypadek śmiertelny w czasie pracy.

◆ Zarząd KGHM Polska Miedź SA skierował do ministra przekształceń własnościowych zawierający wniosek do Walnego Zgromadzenia Spółki Akcyjnej KGHM PM o podjęcie uchwały wyrażającej zgodę na zaliczkową wypłatę nagród i premii z zysku netto za rok 1994 w wysokości 70 procent ogólnej kwoty nagród wyliczonej jako 8,5 procent wynagrodzeń osobowych, obciążających koszty działalności za ubiegły rok.

W związku z dobrymi wynikami finansowymi „Polskiej Miedzi” wniosek ten, podczas ostatniego posiedzenia, został pozytywnie zaopiniowany przez Radę Nadzorczą.

◆ Na Londyńskiej Gieldzie Metali w lutym cena miedzi spadła w stosunku do stycznia. Utrzymuje się jednak na dosyć wysokim poziomie (2900 USD/t.). W poprzednim miesiącu za tonę tego metalu płacono 2886 dolarów amerykańskich. Średnia cena bieżącego roku wynosi ponad 2957,5 USD/t.

◆ Przy bramie wjazdowej na teren HM „Legnica” zamontowana została specjalna waga elektroniczna, która jest częścią systemu komputerowego zbierającego wszystkie informacje dotyczące wywożonych towarów. Zmieniony zostanie także system wchodzenia na teren huty.

Warto nadmienić, że od marca tego roku obowiązywać będzie rejestracja osób sprzedających metale kolorowe w punktach skupu na terenie całego województwa legnickiego.

◆ Trwa śledztwo w sprawie znalezienia na wysypisku śmieci w pobliżu HM Głogów starych monet. Do chwili obecnej policja natrafiła na dwie osoby, które rozprowadzały między kolekcjonerami nielegalnie przywłaszczone zabytkowe pieniądze.

Do tej pory udało się odzyskać jedynie 600 sztuk monet z końca XVIII wieku. Trzeba pamiętać, że według naszego prawa wszystko, co w ziemi należy do Skarbu Państwa.

◆ Stowarzyszenie rolników z okolic Głogowa „Pronatura” skierowało do Sądu Wojewódzkiego w Legnicy pozew na tracieli śro-

dowiska – Hutę Miedzi Głogów. Rolnicy domagają się zahamowania degradacji środowiska naturalnego. Głogowska huta od początku tego roku zmniejszyła promień obejmujący tereny rolnicze, których właściciele otrzymywali odszkodowania za poniesione straty. Tym sposobem mieszkańcy sześciu wsi położonych w pobliżu huty, ale poza strefą przez nią wyznaczoną, nie otrzymają odszkodowania. Dyrekcja HM stoi na stanowisku, że emisja szkodliwych substancji została ostatnio w znacznym stopniu ograniczona i nie wszystkim rolnikom przysługuje rekompensata.

◆ Wojewoda legnicki Ryszard Maraszek i parlamentarzyści uczestniczyli w spotkaniu z Radą Nadzorczą i Zarządem KGHM Polska Miedź SA. Dyskutowano o roli kombinatu miedziowego w regionie oraz polityce restrukturyzacji województwa. Podczas posiedzenia wojewoda Maraszek wyraził swoje oczekiwania od KGHM, jako wiodącego podmiotu gospodarczego, między innymi w walce z bezrobociem i kreowaniu nowych przedsięwzięć.

Uznano jednocześnie, że tego typu spotkania należy kontynuować.

◆ Walcownia miedzi „Cedynia” gościła kilka dni temu przedstawicieli Polskiego Centrum Badań Certyfikacji w Warszawie. Celem wizyty jest przeegzaminowanie walcowni z jej dwuletnich działań na rzecz uzyskania europejskiego znaku jakości. Okazuje się, że „Cedynia” ma realne szanse uzyskania tego prestiżowego znaku, jako pierwsza firma przemysłu miedziowego. Po latach borykania się z jakością i trudnym rynkiem rok bieżący zapowiada się bardzo korzystnie. Walcownia planuje bowiem w tym roku wyprodukować 150 tysięcy ton walcówki i z tego aż 65 tysięcy ton wyeksportować. Jak twierdzą walcownicy, sukces ten wiąże się nie tylko z miedziową hossą na światowym rynku, ale przede wszystkim z ustabilizowaną i wysoką jakością swoich produktów.

◆ Wiceminister pracy i polityki społecznej Andrzej Bączkowski zapewnił przedstawicieli Komisji Trójstronnej o przekazanie premierowi apelu o pilne podjęcie działań zmierzających do tłumienia wzrostu cen żywności. Przedstawiciele związków zawodowych (ZZPPM) i organizacji pracodawców w komisji wyrazili głębokie zaniepokojenie tempem wzrostu, bo ich zdaniem zagraża to prognozie ogólnego wskaźnika wzrostu cen i usług konsumpcyjnych w roku bieżącym.

◆ Zarząd ZM „Legmet” zaprezentował organizacjom związkowym wstępną koncepcję restrukturyzacji firmy. Według pomysłodawców poszczególne wydziały produkcyjne będą przekształcone w tak zwane „centra zysku”, natomiast oddziały zaplecza w spółki pracownicze.

ZZPPM legnickiego „Legmetu” ma zastrzeżenia do proponowanych spółek pracowniczych, dlatego postanowił przygotować własny program restrukturyzacji.

◆ Członek Zarządu KGHM SA ds. pracowniczych Jerzy Nowak, dopatrując się nieprawidłowości w systemie rozliczania czasu pracy i wynagrodzenia pracowników w czterobrygadowej organizacji pracy ZG „Rudna”, zobowiązał jej dyrektora do niezwłocznego sprostowania tych nieprawidłowości i wprowadzenia w życie prawidłowych zasad rozliczania czasu pracy i wynagrodzeń systemu 4-brygadowego.

◆ 23 lutego odbyło się posiedzenie Zarządu „Polskiej Miedzi”, podczas którego wspólnie z centralami związkowymi omówione zostały sposoby wykorzystania środków na wynagrodzenia przewidziane ustaleniami z 23 stycznia. Omówiono również wyniki ekono-

miczno-finansowe za rok 1994 oraz sytuację placową.

◆ W okresie całego ubiegłego roku podejmowanych było szereg działań zmierzających do wyjaśnienia wielu pytań i wątpliwości związanych z warunkami pracy zatrudnionych w ciągu technologicznym wzbogacania rudy. Kilka dni temu poseł Janusz Grott skierował pismo do ministra pracy i polityki społecznej Leszka Millera, w którym m.in. czytamy:

„... przedstawione przez Państwową Inspekcję Pracy materiały całkowicie potwierdziły wcześniej sygnalizowane potrzeby zmian w istniejących rozwiązaniach prawnych. Z analizy tej wynika więcej aniżeli jednoznacznie, że środowiskowe warunki pracy zatrudnionych w ciągu technologicznym wzbogacania rud miedzi są daleko bardziej uciążliwe aniżeli innych grup zawodowych posiadających przywileje nabywania praw do skróconego o 10 lat wieku emerytalnego...”

W końcowym fragmencie pisma poseł Janusz Grott wyraża nadzieję, że wystąpienie to będzie potraktowane z należytą uwagą oraz zostaną przedstawione jasne możliwości pozytywnego i ostatecznego uregulowania „całości kształtu problematyki”.

◆ Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego ze swoimi „12 tysiącami członków” jest największą organizacją skupioną w powstałej kilka dni temu, Radzie Wojewódzkiej OPZZ. Z ramienia „ZZPPM” Zbigniew Warczewski z PBK Lubin został wybrany wiceprzewodniczącym tej Rady.

Zebrali i opracowali: Andrzej Lech

Polkowiński kalejdoskop

Aukcja – szukamy przyjaciela

Zorganizowana 19 lutego br. aukcja sprzedaży bezdomnych psów i kotów była, zdaniem Krystyny Śniadeckiej – Prezesa Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami – bardzo udana. Ogółem zebrano ok. 1,5 mln starych zł. Na miejscu można było skonsultować się z lek. weterynarii i zasięgnąć porady.

W czasie trwania aukcji ktoś podrzucił do schroniska trzy szczeniaki z matką (zapakowane w kartonie). Oferta sprzedaży jest więc nadal aktualna; następna aukcja wkrótce.

Na skróty...

Kierowcy jeżdżący na linii Głogów – Lubin, przez Polkowice (odj. o g. 18.14), bawią się z pasażerami w kotka i myszkę. Raz jadą przez miasto a raz „zapominają” i zmykają z dworca wprost na dwupasmówkę. Nowy rozkład obowiązuje od maja '94. To sporo czasu, by zapamiętać trasę. Ludzie boją się ryzykować i drepczą na dworzec choć przystanek mają pod nosem. Wynika z tego jedno – kierowcy muszą dużo zarabiać (wbrew temu, co mówią) gdyż stać ich chyba na płacenie rachunków za taksówki niedoszłych pasażerów.

Zaproszenie?

Jakiś skrzat podrzucił do redakcji gazety zaproszenie na premierowe przedstawienie pt. „Drabina”, które miało miejsce 1 marca 95 r. Okazało się bowiem, że impreza była kameralna i oficjalnie nikogo z zewnątrz nie zapraszano. Ale i nie wygoniono, jeśli już się pojawił i zgodnie z przykazaniem: „głodnego nakarmić”, potraktowano należycie. Uczta duchowa, przygotowana przez młodzież, była wspaniała. Niedługo i inni będą mogli jej zakosztować. W następnym numerze – relacja z przedstawienia.

W Klubie bezpiecznie

W grudniu ubiegłego roku całą Polską wstrząsnęła wiadomość o tragedii podczas gdańskiego koncertu grupy Golden Life. W wyniku pożaru w sali widowiskowej i nieodpowiedniego zabezpieczenia śmierć poniosło kilka osób a masę młodych ludzi do tej pory leży w szpitalach lecząc poparzenia. Wszystko dlatego, że ktoś zaniedbał swoje obowiązki.

Po tym incydencie w całej Polsce Państwowa Straż Pożarna rozpoczęła kontrolę obiektów publicznych gdzie przeważnie zbiera się większa ilość osób. W naszym regionie taką kontrolę przeprowadzono w styczniu. Skontrolowano w 34 obiekty kulturalno-rozrywkowe. Aby sytuacja z oliwskiej hali się nie powtórzyła, funkcjonariusze Straży Pożarnej musieli zamknąć 3 lokale a 10 osób ukarać mandatami.

W rankingu strażaków na najlepiej zabezpieczony obiekt na pierwszych miejscach klasyfikuje się restauracja przy Hotel Bombol w Lubinie i Klub Muzyczny w Polkowicach. Na szarym końcu znajdują się trzy obiekty: Świetlica Wiejska w Chrośniku, Klub Dyskoteka „Akwarium” w Lubinie i Chociąnowski Dom Kultury.

W trakcie kontroli okazało się, że większość obiektów nie spełnia wymaganych przepisów przeciwpożarowych. Uchybienia te mogą mieć wpływ na bezpieczeństwo bawiących tam ludzi. Niejednokrotnie właściciele lokali do wystroju wnętrz używają materiałów łatwopalnych, przeważnie sufity i podłogi wykonane są właśnie z nich. Obiekty nie są wyposażone w odpowiedni sprzęt gaśniczy a drogi ewakuacyjne nie oznakowane, kraty w oknach często zamontowane są na stałe, poza tym nie mają odpowiednich badań instalacji elektrycznych i ogromowych, których usterki często są przyczyną pożarów.

Strażacy zapowiedzieli już kolejne kontrole, dając czas właścicielom czas na usunięcie usterek.



„Święta Rodzina” odnaleziona

21 lutego br. Komendant Policji Józef Fujnicki przekazał na ręce proboszcza Parafii Św. Michała ks. prałata Ludwika Kuśmidera obraz „Świętej Rodziny” skradziony z kościoła na początku lutego. Plótno zostało w znacznym stopniu uszkodzone.

Komendant Policji powiedział m. in. „W imieniu własnym i całej załogi polkowskiej policji pragnę poinformować, że został odnaleziony obraz Świętej Rodziny... Dobra narodowe są drogie wszystkim Polakom, życzę więc księdzu i polkowiczantom, by takie zdarzenia nigdy nie miały już miejsca. Dziękuję policjantom za ich pracę i trud w rozwiązaniu tej sprawy. Sprawca został zatrzymany i tymczasowo aresztowany przez Prokuraturę Rejonową w Lubinie”.

Ksiądz prałat L. Kuśmider podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do schwytania sprawcy i odnalezienia obrazu zaznaczając także, iż sam miał w tym udział. Po zauważeniu bowiem podejrzanego osobnika na terenie parafii, zaalarmował Policję i Straż Miejską. W rezultacie podjętych działań sprawca został zatrzymany. „I jest to chyba – powiedział ks. L. Kuśmider – człowiek, który przychodził do mnie po pieniądze, po chleb, po masło... Nasze społeczeństwo jest chore i trzeba to sobie jasno uświadomić skoro zdarzają się takie rzeczy; bo przecież obraz ten nie został ukradziony przez fachowca. To zwykła profanacja”.

Cenny certyfikat

Zespół Szkół w Polkowicach otrzymał uprawnienia do przeprowadzania egzaminów, których wynik będzie respektowany na terenie całej Unii Europejskiej. Dyrektor Zespołu Szkół, Włodzimierz Olszewski, otrzymał niedawno pismo z mającego swoją siedzibę w Anglii PITMAN EXAMINATIONS INSTITUTE, instytucji, która zajmuje się potwierdzaniem umiejętności i nadawaniem kwalifikacji wydawanie certyfikatów. Pismo jest zgodą na przeprowadzanie w Zespole Szkół egzaminów, których wynik będzie respektowany na terenie wszystkich krajów wchodzących w skład Unii Europejskiej.

„Sam pomysł wziął się stąd – mówi Włodzimierz Olszewski, dyrektor Zespołu Szkół, – że w programie TESSA zaplanowaliśmy sobie, że spróbujemy umożliwić słuchaczom potwierdzenie zdobytych umiejętności i wiedzy według standardów europejskich. Pani Sheila Casson, z którą współpracujemy, podsunęła nam pomysł nawiązania kontaktu z Instytutem Pitmana i dostarczyła nawet aplikację, którą trzeba było do Londynu wysłać. W aplikacji wymienione są typy egzaminów, które można przeprowadzać. My przymierzaliśmy się do trzech: maszynopisanie, procedur biu-

rowych lub inaczej czynności sekretarskich oraz technologii biurowej i przetwarzania danych. W przyszłości, jeżeli będzie taka możliwość, będziemy mieli odpowiednią kadre i wyposażenie do przeprowadzania innych typów egzaminów, to z pewnością wystąpimy o zgodę na ich przeprowadzanie”.

Odpowiedź na aplikację wraz ze zgodą na przeprowadzanie egzaminów przyszła szybko. Zespół Szkół może przeprowadzać egzaminy już w tym roku. Nie jest to jednak łatwe w realizacji. „Sprawa wygląda tak – twierdzi dyr. Olszewski – po zasięgnięciu informacji, czy są chętni do przystąpienia do egzaminu, sporządzamy harmonogram egzaminu, wysyłamy taką informację do Londynu, na co najmniej 42 dni przed jego przeprowadzeniem, po czym dostajemy pytania egzaminacyjne. Następnie komisja, powoływana już tu na miejscu, przy ewentualnym współudziale kogoś z Instytutu Pitmana, egzamin przeprowadza”.

Egzaminy są płatne i dobrowolne. W zależności od tego, jaki element danego egzaminu się przeprowadza, odpłatność wynosi od 7 do 12 £. Nie wiadomo jeszcze kiedy zostaną przeprowadzone pierwsze egzami-

ny. Na pewno możliwość przystąpienia do egzaminów będą mieli słuchacze kursu „Nowoczesny pracownik administracji” realizowanego w ramach programu TESSA, który kończy się w czerwcu 1996 r. Istnieje szansa, że już w tym roku będzie można zorganizować egzaminy dla słuchaczy Policealnego Studium Administracji Publicznej, jednak, zdaniem W. Olszewskiego, dopracowanie wszystkich szczegółów, tak by zdążyć do końca tego semestru, wymagać będzie ogromnej pracy i dlatego termin ten należy traktować jako tylko prawdopodobny.

Certyfikat jest ważny do 1 stycznia 1999 r. Dyr. Olszewski już teraz zapewnia, że Zespół Szkół będzie dążył do jego prolongaty. Korzyści bowiem są naprawdę duże i to nie tylko dla absolwentów. „Przed wszystkim jest to kontakt ze światem, również w tym sensie, że jeżeli ktoś się do nas zgłosi, żeby dowiedzieć się, gdzie złożyć może egzamin z zakresu, jakiego my nie prowadzimy, to my taką informację będziemy w każdej chwili udostępnić” – przekonuje dyr. Olszewski.

das

18 lutego, podczas konferencji prasowej, parlamentarzyści oświadczyli po raz kolejny, że domagają się zmiany Zarządu KGHM Polska Miedź SA. W tej sprawie spotykają się 1 marca z ministrem przekształceń własnościowych Wiesławem Kaczmarskim.

NIEPOGODA NA MIEDZI

Parlamentarzyści Lubomir Gliniecki, Janusz Grott, Ryszard Zbrzyzny i Eugeniusz Patek oraz trzy organizacje związkowe zwróciły się do ministra przekształceń własnościowych Wiesława Kaczmarskiego z wnioskiem o natychmiastowe i w trybie dyscyplinarnym odwołanie Zarządu KGHM Polska Miedź SA za dopuszczenie i tolerowanie nieprawidłowości na odcinku handlu miedzią, narażając w ten sposób Spółkę oraz gospodarkę narodową na straty.

Utworzenie Spółki AB Polmet, jak również wszystkie rozstrzygnięcia z nią związane dowodzą, że chodziło nie tylko o handel miedzią, – jak stwierdzają parlamentarzyści w liście do ministra – ale przede wszystkim o uruchomienie przepływu pieniędzy z firmy państwowej do prywatnych kieszeni.

Podczas wspomnianej konferencji prasowej parlamentarzyści ujawnili raport NIK-u, w którym kontrolerzy zwracają się do ministra Kaczmarskiego między innymi o usunięcie nieprawidłowości polegającej na tym, iż Adam Dujczyński, dyrektor wykonawczy spółki AB Polmet, pełniąc jednocześnie stanowisko pełnomocnika zarządu KGHM ds. handlu miedzią, nadzorował sam siebie. Najwyższa Izba Kontroli zwraca także uwagę na większą aktywność, jaką powinna wykazać się Rada Nadzorcza KGHM SA.

Prezes KGHM Polska Miedź SA Krzysztof Sędzikowski nie zgadza się z zarzutami, zapewniając, że w handlu miedzią nie ma nadużyć. Zarząd „Polskiej Miedzi” stworzył skuteczną strukturę handlową, która przyniosła firmie w ubiegłym roku oszczędności ponad 0,5 mln starych złotych.

We wnioskach pokontrolnych, NIK zaleca ministrowi przekształceń własnościowych między innymi usunięcie nieprawidłowości związanych z zatrudnieniem dyrektora wykonawczego „Polmetu”. Nie ma natomiast najmniejszej sugestii związanej z odwołaniem prezesa, czy całego Zarządu „Polskiej Miedzi”.

Zarówno parlamentarzyści, jak i związkowców, najbardziej bulwersuje umowa menażerska zawarta z dyrektorem wykonawczym AB Polmet, która stanowi swoiste kuriozum. Przewiduje bowiem, co podkreśla w wydanym oświadczeniu Prezydium ZZPPM, same przywileje, m.in.: (gaza roczna 120 tysięcy funtów plus co najmniej 5-procentowa roczna premia od całego zysku brutto, bezpłatne umebłowanie mieszkania w Londynie, opłacanie wszystkich podatków, opłat i rachunków, bezpłatny przelot samolotem dla rodziny, opłacanie ubezpieczenia zdrowotnego w Towarzystwie Ubezpieczeniowym I klasy, w razie natychmiastowej utraty stanowiska – odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za 4 lata), nie zakładając choćby minimalnej odpowiedzialności finansowej.

W liście do ministra Kaczmarskiego legnicy parlamentarzyści podkreślają, że o niewłaściwych działaniach Zarządu „Polskiej Miedzi”, szczególnie w dziedzinie obrotu miedzią, krytycznie wypowiadały się różne przedstawicielstwa załóg przemysłu miedziowego. Bez echa pozostawały wnioski organizacji związkowych o dymisję Zarządu przesyłane do ministerstwa w sierpniu, listopadzie i grudniu 1993 roku. Parlamentarzyści oczekują od ministra Wiesława Kaczmarskiego, że spowoduje natychmiastowe odwołanie Zarządu w trybie dyscyplinarnym, bez prawa do miliardowych odpraw. Uważamy – stwierdzają parlamentarzyści

– że niezbędne jest również szybkie podjęcie kroków zmierzających do wyrównania przez winnych strat poniesionych przez KGHM Polska Miedź SA i Skarb Państwa...” Zakończona na początku tego roku kontrola NIK wykazała nieprawidłowości i uchybienia (za okres pracy innego Zarządu) zwłaszcza w pierwszym okresie procesu powoływania spółki AB Polmet Ltd. w Londynie, kiedy to udziałowcami było PHM „Metaco”, Adam Dujczyński i niemiecka spółka Jacobs-Kraus.



Janusz Zbrzyzny pragnie odwołania Zarządu jako poseł i związkowiec

W maju 1994 roku KGHM Polska Miedź przejmie 100 procent udziałów „Polmetu” i tworzy KGHM-Polmet Ltd. w Londynie. Do samej transakcji NIK nie ma jednak wątpliwości.

Prezes KGHM Krzysztof Sędzikowski uważa, że całe to zamieszanie jest niczym innym, jak tylko rozgrywką personalną, tłumacząc, iż w materiałach NIK nie ma żadnych danych uprawniających do dyscyplinarnego odwołania Zarządu.

Jak zwykle w tego typu przypadkach rodzą się różnego rodzaju spekulacje. Najmniej jednak w całym tym zamieszaniu zorientowani są pracownicy miedziowego przemysłu, którym ich własna filozofia życiowa podpowiada jedynie, że za dobrą pracę należy się godziwe wynagrodzenie.

To, czy i jakie wnioski wyciągnie Rada Nadzorcza KGHM SA podczas najbliższego posiedzenia, które przewidziane jest na 14 marca, szeregowym pracownikom jest z pewnością zupełnie obojętne.

Przekonani są jedynie do faktu, że pogoda jest tylko dla bogaczy.

(ale)

Ps. Wczoraj, czyli 1 marca w Warszawie podczas spotkania z Ministrem Przekształceń Własnościowych W. Kaczmarskiem posłowie J. Grot, L. Gliniecki, R. Zbrzyzny oraz Senator E. Koenig podtrzymali wniosek o odwołanie Zarządu KGHM „Polska Miedź” S. A. Minister Kaczmarski uważa, że zgodnie ze statutem spółki taką decyzję może podjąć tylko Rada Nadzorcza, która spotyka się 14 marca. W pierwszym tygodniu marca rozpoczęła pracę specjalna komisja Rady Nadzorczej, której przewodniczy Krzysztof Białowski. Komisja analizuje wnioski kontroli NIK-u w „Polskiej Miedzi”, szczególnie te, które dotyczą handlu miedzią.

Cała ta sprawa jest jako żywo dowodem na trafność stwierdzenia „cygan zawinił, koława powiesił”. Przyczyny nieprawidłowości, jak je określają parlamentarzyści, w handlu miedzią powstały w 1991, za czasów dyrektora Jana Sadeckiego. Tymczasem związkowcy i parlamentarzyści domagają się dyscyplinarnego odwołania innego już zarządu, którego działania w dodatku zmierzają w kierunku zmniejszenia niekorzystnych skutków, zawieranych przez Sadeckiego, umów. Umów zawartych w tak niefrasobliwy sposób, że są, używając potocznego wyrażenia „nie do ruszenia”. Z pewnością poseł Janusz Zbrzyzny i senator Edward Kienig doskonale wiedzieli wcześniej jak są sformułowane umowy z Adamem Dujczyńskim i jakie przynoszą konsekwencje dla „Polskiej Miedzi”, sami byli przecież członkami Rady Nadzorczej miedziowego potentata. Szkoda tylko, że na konferencji prasowej nie poinformowali, jakie działania podjęli w czasie swojej obecności w Radzie Nadzorczej. Być może dlatego, że tak naprawdę nie chodzi tu o nieprawidłowości tylko o głowy zarządu KGHM. Wnioski ZZPPM o odwołanie zarządu zgłaszane są systematycznie, ostatnio mniej więcej raz na dwa miesiące. W porównaniu z poprzednimi wnioskami zmieniło się tylko jedno - teraz koalicja związkowo-parlamentarna domaga się dyscyplinarnego odwołania, posilując się, chyba dla wzmocnienia efektu, protokołem Najwyższej Izby Kontroli, z którego tak naprawdę nic niekorzystnego dla obecnego zarządu nie wynika.

(das)



UWAGA KONKURS

W ostatnim numerze naszej Gazety opublikowaliśmy zasady bezpieczeństwa przeciwpożarowego w budynkach mieszkalnych. Dla tych czytelników, którzy zapoznali się z tymi zasadami proponujemy konkurs z nagrodami.

Należy odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Jakże są najczęstsze przyczyny pożarów w kuchni?
2. Na co należy zwrócić uwagę przed wyjściem z domu i przed snem, aby uniknąć pożaru?
3. Co stanowi największe zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców w łazienkach?

Odpowiedzi prosimy przysyłać na kartkach pocztowych do dnia 6 kwietnia br. na adres: Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza PSP, 59-320 Polkowice, skrytka pocztowa 78. Prawidłowe odpowiedzi wezmą udział w losowaniu cennych nagród, o czym powiadomimy listownie.

Starość nie musi być smutna

Nowe budynki przy ul. Lipowej 1-2 przyciągają wzrok i intrygują wielu polkowiczian. Ich ciekawość podkreślają liczne pytania o to, jak Ośrodek Pomocy Społecznej zamierza te budynki wykorzystywać. Jak już wiadomo wielu mieszkańcom, szczególnie tym, którzy odwiedzają Ośrodek, od początku roku funkcjonuje budynek administracyjny, w którym pracownicy socjalni przyjmują interesantów, starając się wspólnie rozwiązywać ich trudne i skomplikowane sytuacje życiowe. Wraz z przenosinami znacznie się poprawiły warunki przyjmowania klientów, co podkreślają sami zainteresowani.

W najbliższym czasie uruchomiona zostanie stołówka, w której wszystkie osoby samotne, emeryci, renciści będą mogli korzystać z obiadów, również dietetycznych. W przyszłości, być może, stolówka serwować będzie i kolacje.

Głównym budynkiem powstającym w miejscu byłego komisariatu policji będzie Dom Dziennego Pobytu. Stanie się on centrum usługowo-kulturalnym dla osób starszych, samotnych i inwalidów, dającą nową możliwość pomocy środowiskowej. W obiekcie tym stworzone zostaną warunki do pełnego zaspokajania potrzeb dużej części członków naszej społeczności.

Dom Dziennego Pobytu daje możliwość wyżywienia po obniżonych kosztach, sprawowania opieki medycznej i pielęgnacyjnej, odpoczynku i kulturalnego spędzenia czasu wolnego. Prowadzona w nim terapia zajęciowa i rehabilitacja ruchowa sprzyjać będzie

aktywizacji i poprawie samopoczucia. Dzięki temu, człowiek w podeszłym wieku zwiększa swoją samodzielność, niezależność i opóźnia niezaradną starość.

Wspólna praca (nierzadko na rzecz Domu), wspólne rozmowy, zajęcia kulturalne, towarzyskie i terapeutyczne zbliżają ludzi do siebie i przeciwdziałają monotoni życia, nudzie, smutkowi i samotności. To wszystko ma istotny wpływ na zdrowie fizyczne i psychiczne człowieka w starszym wieku.

W naszym społeczeństwie dominuje stereotyp człowieka starego jako kogoś nieszczęśliwego, chorego, niepotrzebnego, pozostającego w tyle za tempem życia codziennego. W wielu wypadkach tak bywa, gdyż nastąpił widoczny spadek poziomu życia ludzi w wieku emerytalnym, nie jest to jednak norma. Popularny jest także przesąd, że człowiek starszy powinien stać się odpoczywać, prowadzić bierny, spokojny tryb życia, bez angażowania się w sprawy rodzinne i społeczne. Tymczasem człowiek przechodzący na emeryturę w wielu przypadkach czuje się młodo, jest w pełni sił, chce działać, pracować a otoczenie na siłę czyni go starcem.

Ważną sprawą dla ludzi w podeszłym wieku jest potrzeba zachowania sprawności intelektualnej i ruchowej, zaspokojenie potrzeb towarzyskich i kulturalnych, organizowania sobie godnego życia i wypełnienia nadmiaru wolnego czasu. Działania nasze ukierunkowane będą na zaspokojenie tych potrzeb, ponieważ starość nie może być sygnałem końca, który budzi niepokój i przy-

gnębienie. Jest to tylko nowy obraz człowieka, kolejny etap życia i nowe warunki do których należy się przygotować. Chcemy sprawić, by dla wszystkich osób starszych, spędzających czas w naszym Domu, starość nie kojarzyła się z czasem smutku i bezradności.

Pomocne w podejmowaniu inicjatywy na rzecz inwalidów i emerytów będą różne związki i stowarzyszenia, dla których przewidziano siedziby w Domu Dziennego Pobytu. Szczególnie Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, którzy zrzesza ponad 2000 osób będzie nadal pełnił ważną społeczną funkcję, konsolidując osoby zabiegające o godne miejsce w społeczeństwie. Równie ważną rolę będą odgrywały inne związki i organizacje, chociaż skupiają w swych szeregach o wiele mniej osób.

Obiekty te będą mogły wkrótce spełniać swoją rolę dzięki Radzie Miejskiej i Zarządowi Gminy, które przeznaczyły w budżecie na rok bieżący kwotę 1 miliona (10 miliardów) złotych w budżecie, mając na celu przyspieszenia budowy tych nowoczesnych obiektów pomocy społecznej.

Barbara Andrzejewska

Barbara Andrzejewska jest kierownikiem Ośrodka Pomocy Społecznej. W następnym numerze Gazety Polkowickiej, wróci do problemów OPS, tym razem opisując funkcje jakie Dom Dziennego Pobytu będzie pełnił na rzecz dzieci i młodzieży.

W DZIEŃ KOBIET DOSTAJE SIĘ KWIATKI

Które święto jest bardziej lubiane? Czy 8 marca Dzień Kobiet jest rzeczywiście świętem? Czy walentynki czyli święto zakochanych wyparło długoletnią tradycję? O opinii na ten temat zapytaliśmy mieszkańców Polkowic.

Oczywiście Dzień Kobiet – pani w średnim wieku nie ukrywa swego entuzjazmu – wszyscy to obchodzą, a walentynki to tylko raczej dla młodzieży. Walentego u nas kiedyś nie obchodzono, a Dzień Kobiet to już tyle lat, taka tradycja.

Następnym moim rozmówcą jest dostojna dwudziestolatka z wózek, znudzona mina, papieros. Które święto jest dla pani ważniejsze Dzień Kobiet czy walentynki – zadaje niewinne pytanie – ani jedno ani drugie – wzruszenie ramionami – w ogóle nie lubię świąt, lubię jak mi mąż daje kwiaty bez żadnej okazji.

– Świętego Walentego – dwie ożywione nastolatki kiwają radośnie głowami – bo się dostaje walentynki. Na moją sugestię że na Dzień Kobiet dostaje się kwiatki – wybuchają śmiechem – walentynkę można wspomnieć, a kwiatki uschną.

Napotykam na tabuny rozbieganych pierwszoklasistów. Który dzień jest dla was fajniejszy Dzień Kobiet czy walentynki? Na chwilę przerywają tłuczenie się tornistrami po głowach.

– Dzień Kobiet – krzyczy siedmioletni dzentelmen, wśród wybuchów zbiorowego chichotu – bo się dostaje prezenty.

– Żonę całować można – mówi inny – można poderwać dziewczynę.

A jak się podrywa dziewczynę – zadaje banalne pytanie, które wywołuje falę życiowych rad.

– Jak spadnie dziewczynie chusteczka to się podnosi chusteczkę i daje się buzi – poucza mnie jeden z pierwszoklasistów.

– Można zaprosić dziewczynę do kina na bajkę – zasypują mnie życiowymi obserwacjami – na film pod tytułem komandos. Z mieszanymi uczuciami zostawiam siedmioletnich mądrall i próbuje dowiedzieć się czegoś od starszych.

– Lubie obydwie te święta – odpowiada młody człowiek w mundurze – jestem bardzo zakochany, to jest pierwsza sprawa, no i zawsze darzę kobiety szacunkiem. Popieram obie te inicjatywy.

– Nie obchodzę żadnego z tych świąt – przywołuje mnie do porządku pani w średnim wieku.

– Trudno mi powiedzieć z czego to wynika. Walentynki obchodzą w zasadzie młodzi ludzie. Jest to święto obchodzone u nas od niedawna, nie sądzę by starsi świętowali w tym dniu. Uważam, że jest to przywilej młodości. A Dzień Kobiet? Proszę pana czy było to kiedykolwiek święto kobiet? Mam wątpliwości. W ten dzień najbardziej świętowali mężczyźni. Dlatego jakoś nie bardzo sympatyczne do tego podchodzę. Jest to dzień jak każdy inny. Być może od najbliższej osoby dostaje się kwiatki i tak się kończy ten „wielki dzień”.

– Nie bardzo wiem co powiedzieć. Zastanawiam się, skąd w ogóle przychodzą mi

do głowy takie pomysły, jak pytanie ludzi na ulicy, który dzień jest fajniejszy – Dzień Kobiet czy walentynki – święto zakochanych. Próbuję ostatni raz i idę uwalić się na fotel do redakcji – niech mi zrobią okłady na głowę.

Dzień kobiet czy walentynki? – uśmiecha się dryblas z długimi włosami – Dzień Kobiet, chyba jest sympatyczniej. Więcej ludzi na tym korzysta, a walentynki to tylko ci nieszczęśnicy zakochani.

(ba!)



Polkowice. Rynek 24/25



Podczas rozbiórki południowej i zachodniej części polkowickiego Rynku robotnicy natknęli się na wiele skrytek w burzonych domach. Nie jest to zjawisko wyjątkowe. W zwyczaj (sięgającym starożytności) było iż podczas robót budowlanych lub remontowych chowano do tych skrytek przedmioty, dzięki którym dziś możemy pokusić się o odtworzenie klimatu tamtych czasów. Były to najczęściej listy opisujące losy rodzin zamieszkujących daną posesję, fotografie, gazety, rachunki niekiedy banknoty i monety wtedy emitowane.

W domu nr 24/25 w Rynku, odkryto dwie takie skrytki. W jednej butelka po szampanie ze zwiniętym listem datowanym 18 maja 1927 r., w drugiej pudełko po cygarach zawierające fotografie, kartę pocztową z datą 16 marca 1937 r. oraz gazety - dwa egzemplarze lokalnej Polkwitzer Stadtblatt, wydawany w Głogowie dziennik NSDAP Nordschlesische Zeitung oraz Illustrierter Beobachter. O czym pisano w tych gazetach opowiemy w kolejnych numerach naszego pisma. Dziś o właścicielach posesji numer 24/25.

Znaleziony list opisuje pokrótce historię rodziny Leitgebów i opis przebudowy domu. Ród Leitgebów z pewnością jest bardzo stary, jak wynika z umieszczonego herbu i podanej daty 1320, którą można łączyć z uśzlachceniem. Wprawdzie ówczesny senior rodu, Christian Leitgeb (ur. w 1888 r.) prowadził sklep towarów kolonialnych i restaurację (założone w tym domu 1846 r. przez Augusta Leitgeba), nie tracił jednak przywilejów stanowych, gdyż w Rzeszy Niemieckiej szlachta mogła trudnić się handlem bez żadnej ujemy dla honoru rodziny. Oprócz handlu Christian prowadził także ożywioną działalność społeczną. Był wówczas królem Polkowickiego Bractwa Kurkowego (a także porucznikiem i adiutantem), a jak to wynika z listu, „Największym osiągnięciem tego roku (1927) zapowiada się jubileusz Bractwa Kurkowego w lipcu. Głównymi organizatorami są Christian i Guido. Podjęli oni honorowo wiele

trudu... „ Guido Leitgeb (dawniej mieszkający we Wrocławiu w wolnym zawodzie literata) opracował jubileuszową „Kronikę Bractwa Kurkowego w Polkowicach”. Historii rodziny poświęcił w niej dużo miejsca. Tam też umieszczono herb rodu Leitgebów. Także w Polkowicach mieszkał syn Klary Leitgeb - Hans Klemisch.

Poza Polkowicami przebywali wówczas : Agnes Leitgeb („...jej zdrowie w wieku 69 lat jest w stanie krytycznym...”) na kuracji w Szczawnie Zdroju, oraz jej córka Johanna mieszkająca w pobliżu Szczawna wraz z mężem K. Heimannem (nauczycielem).

Ostatnie informacje o rodzinie Leitgeb z Polkowic odnaleźliśmy w książce adresowej powiatu głogowskiego z roku 1943 (Einwohnerbuch für Stadt und Kreis Glogau 1943), gdzie na stronie V 38 oprócz danych o mieszkańcach posesji zamieszczono reklamę sklepu i restauracji Leitgebów.

Interesującą postacią był malarz, artysta Erich Leitgeb mieszkający we Wrocławiu. Jego żoną od 1932 r. była znana i ceniona malarzka Gerda Stryl (ur. w Katowicach w 1905 r., z pewnością ze zgermanizowanej rodziny śląskiej). Losy rodziny Leitgeb po 1945 roku znamy tylko odnośnie ostatnich dwu osób. W czerwcu ubiegłego roku w Zamku w Głogowie odbyła się malarska wystawa (pośmiertna) Gerdy Stryl.

Wspomnienia o rodzinie mieszkającej w Polkowicach przed II wojną światową nasuwa skojarzenia z losami tysięcy rodzin wyrwanych z korzeniami z ich ojczystych na wschodzie i rzuconych niejednokrotnie bez ich przyzwolenia w obce miejsca. W związku z tym, w najbliższym czasie w Muzeum Archeologiczno-Historycznym w Głogowie organizuje wystawę „Głogów 1945 - losy tułaczy”. Zamierzeniem tej wystawy jest przedstawienie osadnictwa w Głogowie i szeroko rozumianej okolicy, po roku 1945. Ma być ona holdem dla setek tysięcy pomordowanych, zamęczonych i zaginionych Polaków na rozległych przestrzeniach Związku Sowiec-

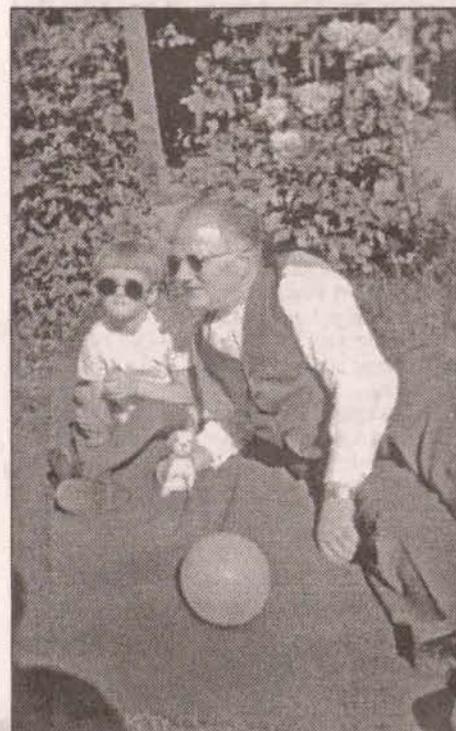
kiego i przypomnienia o tych, których los brutalnie oderwał od korzeni i rzucił w nieznaną i którzy z nadzieją i determinacją budowali swoje nowe małe ojczyzny.

W związku z tym zwracamy się z gorącym apelem o wypożyczenie nam na tę wystawę dokumentów, zdjęć i pamiątek i innych przedmiotów związanych z tamtymi czasami. Muzeum gwarantuje pełne bezpieczeństwo wypożyczonych zbiorów.

Jerzy B. Sadowski.



Christian Dominikus Leitgeb (ur. 12.09.1931) w 1937 r.



Christian Leitgeb z synem Christianem Dominikusem w 1936 r.

Dzisiaj prezentujemy Państwu kobietę, od spotkania z którą rozpoczyna się każde małżeństwo w Polkowicach – panią Grażynę Wróblewską – kierownika Urzędu Stanu Cywilnego.

Kobieta wyzwolona

Muzyka, której Pani słucha?

Lubię rap to dosyć nowy kierunek w muzyce ale łatwo wpada w ucho, podoba mi się też muzyka lekka i przyjemna.

Ostatnio przeczytana książka?

Już któryś raz z kolei czytam „Faraona”. W ogóle lubię Prusa i często do niego wracam. Od czasu do czasu czytam książki typu Harlekin.

Dlaczego właśnie te?

Dlatego, że człowiek praktycznie w jednej chwili może przenieść się w zupełnie inną atmosferę, inny świat. Świat wielkich miłości, rozczarowań i uniesień, to wszystko jest dość przyjemne dla ducha.

W takim razie jaka była Pani pierwsza miłość?

Mój trener. Jako dziewczyna przez wiele lat trenowałam pływanię, ta miłość była wynikiem mojego wieku, chyba tak właśnie jest u nastolatków. Było to wielkie platoniczne uczucie.

Ideal mężczyzny?

Nigdy nie łączę urody z charakterem. Jeżeli chodzi o fizjonomię to najlepiej jeśli jest dobrze zbudowany, przystojny i ładny. W zasadzie wolę zdecydowanych brunetów czy szatynów. Natomiast w charakterze najbardziej u mężczyzn interesuje mnie opiekuńczość, za-radność, stanowczość i inteligencja.

Czy ta posada była Pani marzeniem?

Z początku chciałam być farmaceutką, ale moje losy potoczyły się zupełnie inaczej. Skończyłam technikum chemiczne, potem nie

dostałam się na Akademię Rolniczą i rozpoczęłam pracę w Instytucie Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa w swoim zawodzie. Następnie wyszłam za mąż i razem z mężem przeprowadziliśmy się do Polkowic. Tutaj objeżdżałam wszystkie kopalnie ale nigdzie nie było dla mnie pracy. Aż wreszcie znalazłam się na rozmowie z przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej. Drugiego grudnia,



Taką suknię nosiła Miss Polonia 1934

kiedy kończyła mi się ciągłość pracy zapukano do moich drzwi i powiedziano, że od zaraz mam rozpocząć pracę w Urzędzie Stanu Cywilnego. Byłam przerażona, ponieważ zawsze uważałam, że wszystkim mogę być w życiu, tylko nie urzędnikiem. Jednak po-

godziłam się z tą myślą. Przekwalifikowałam się całkowicie. Ukończyłam wydział prawa i administracji o kierunku prawo rodzinne.

Jeżeli mogła by Pani wybrać sobie epokę i przenieść się w czasie to który byłby to okres i jaka postać?

Chciałabym znaleźć się gdzieś w latach dwudziestych, trzydziestych jako kobieta trochę wyzwolona, na pewno nie jako kura domowa. Wtedy były takie ciekawe cza-

sy.

Jak czasami reagują

ludzie którym udziela Pani ślubu?

Bywa tak, że ktoś histerycznie się śmieje albo przeciwnie, że ktoś histerycznie płacze, wówczas muszę zachować kamienny spokój. Zazwyczaj odczekuję trochę, aż wszystko wróci do normy. Ślub to na pewno przeżycie jedyne w swoim rodzaju i trudno przewidzieć jak się ktoś zachowa.

Czy to prawda, że mężczyźni są bardziej wrażliwi od kobiet i na przykład mdleją podczas ceremonii?

Wprawdzie jeszcze żaden mężczyzna nigdy mi nie zemdlął, ale choć może mniej po nich widać, to bardzo się denerwują. Czasami bardziej niż kobiety. U kobiet z zasady występują tak kontrastowe reakcje jak śmiech czy płacz.

Najśmieszniejsza historia z życia jaką Pani pamięta?

Było to bardzo dawno temu. Mój ojciec chciał się napić piwa, a że wtedy nie było tak jak teraz, musieliśmy z moim starszym bratem wziąć kankę i iść do najbliższego miejsca gdzie ten trunek sprzedawano. Najbliżej było do restauracji „Dworcowej”, jakiś kilometr dużą ruchliwą drogą z górki. Było ciepło letnie popołudnie i bardzo nam się spieszyło, więc aby szybciej załatwić tę sprawę mój starszy brat chwycił mnie za rękę i pobiegliśmy. W tym pędzie nie zauważyliśmy naszej mamy, która wraz z koleżanką szła w przeciwnym kierunku pod górę. Dosłownie w ostatniej chwili mój brat zauważył ją i ostro zahamował, aż się wywróciliśmy. I nic śmiesznego by nie było w tym zdarzeniu gdyby nie to, że właśnie w tej chwili kiedy my ładowaliśmy na chodniku mama tłumaczyła swojej koleżance, że to jej dzieci. Wszyscy ogromnie się wtedy śmialiśmy.

Ulubione zajęcia domowe?

Nie lubię prasować i szyć, a tak poza tym dość dobrze znoszę wszystkie czynności domowe. Robię na drutach to sprawia mi dużą satysfakcję.

Wymarzone wakacje?

Włochy i Wenecja. Zawsze marzyłam aby zobaczyć to miasto. Myślę, że jest to ewenement w skali światowej.

Programy telewizyjne które Pani lubi?

Nie jestem zwolenniczką przypadkowego oglądania programu telewizyjnego. Zawsze wybieram to co mnie interesuje. Dużo oglądam programów publicystycznych, zawsze „Express reporterów”, wszystkie „Pulsy dnia”, czasami „Godzinę szczerości” to zależy z kim jest i codziennie „Wiadomości” lub „Panoramę”. Z filmów lubię najbardziej dramaty obyczajowe.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Adam Orczykowski

Pełną gamę kolorów folii samoprzylepnej firmy

Oracal

w cenach hurtowych i detalicznych oferuje sklep

„Renata”
ul. Górników 1a, tel./fax 45-19-08

ponadto oferujemy kosmetyki firm:

Margaret Astor

Max Factor

Rimmel

Bourjois

i innych.

Często można go spotkać jak siedzi na ulicy. Oczy wpatrzone w jeden punkt, wyblakły karton, nierówne litery wypisane zleżonym flamastrem. Robert ma 27 lat, od trzech lat prześladowa go widmo AIDS.

PARCHY

„Jeżeli próba da wynik pozytywny myślisz, cholera tyle rzeczy jeszcze chciałbyś zrobić”, pytasz ile masz czasu, jak go wykorzystać? Potem przychodzi strach. Musisz to powiedzieć jej, jemu, im. Czy może lepiej nie mówić, ukryć wszystko i wyjechać. Jesteś coraz słabszy. Za parę dni, tygodni, miesięcy, wypadną ci włosy. Na twojej skórze pojawią się wypukłe, czarne plamy mięsaka Capossiego. I to przerażające ubywanie dni!”

AIDS pojawiło się w Polsce w 1985 r. Wtedy to wykryto pierwszy przypadek nosiciela wirusa HIV. Od tamtej pory do 31 października 1994 zanotowano 3169 zarażonych, jednak rzeczywista liczba nie jest dokładnie znana.

„Społeczeństwo powinno zrozumieć że AIDS to nie kara boska” - mówi Janusz jeden z pracowników AIDS-owego telefonu zaufania.

„Oni są ofiarami i nie mogą być dodatkowo karani. Zdarza się że zostają odepchnięci, wyrzuceni z pracy, z domu. Wokół AIDS narasta histeria, paniczny strach. Uprawianie tzw. bezpiecznego seksu daje 99 % bezpieczeństwa, używanie prezerwatyw, nie zmienianie partnerów. Ale społeczeństwo gorszy się takimi wskazówkami. Jest przeciwne mówieniu na głos i plakatowaniu „takich rzeczy”, tymczasem jeżeli nie podejmie się odpowiednich działań mogą spełnić się najczarniejsze prognozy”. Robert miał pecha. Nie szukał nigdy emocji w ciągłych zmianach partnerów. Miał w swoim krótkim życiu, zaledwie kilka kontaktów seksualnych. Rodzice nie odepchnęli go, nie wyrzucili z domu, nie został zupełnie sam. Nigdy nikogo nie całuje, nawet w policzek. Nie dlatego żeby nie zarazić, wie że to niemożliwe - ale żeby ludzie czuli się spokojni. „Ten metafizyczny lęk w obecności i przy dotyku chorego, chcesz czy nie istnieje”

W województwie legnickim zarejestrowano 119 nosicieli wirusa HIV. Zażonny człowiek może przez lata nosić wirusa nie zdając sobie z tego sprawy. Zanotowano przypadki, kiedy ludzie żyli z wirusem

nawet po 10 lat i nie stwierdzono żadnych objawów AIDS.

Anka była kiedyś narkomanką, ale kiedy wyszła z nalogu, zrobiła sobie próbę, tak dla świętego spokoju. Wynik był pozytywny. Jest nosicielką. Tylko nosicielką, ale choroba może przyjść w każdej chwili. Jej chłopak na początku załamał się, czuł się oszukany. Postanowili nie rezygnować z seksu, pary które się na to decydują są przeważnie razem do końca. To co jest między ludźmi jest silniejsze od lęku przed śmiercią. Czytają wszystko co publikuje się o AIDS, oglądają dużo filmów tych o pięknym życiu.

Robert ma dwa wielkie marzenia, pierwsze żeby żyć i drugie, żeby nikt nie musiał cierpieć tak jak on, żeby nikt więcej się nie zaraził. Anka pisze pamiętnik, chce by ludzie dowiedzieli się, jak wiele kosztowało ją utrzymanie się przy życiu i jak mało bliscy zrobili żeby jej pomóc. „W tym co pisze często pojawia się słowo „żałuję”, ale przecież nie można żałować że się jest tym kim się jest”. „To nie był żaden błąd to byłaś ty” tłumaczy Robert - „Nie masz prawa czuć się winna. Już lepiej jak chcesz to koniecznie zdefiniować, czuj się pokrzywdzona, miej pretensje do kogoś, kto wiedział i cię nie uprzedził. Nie mów że gdybyś żyła jeszcze raz, żyłabyś inaczej”. Śmierć? Może teraz trochę inaczej ją widzą, nie jest już nieoczekiwaną zapadnię. Walczą o każdy dzień, o każdą chwilę. Żadne cierpienie, żaden ból i szaleństwo nie zniszczy w człowieku rozpaczliwego, upartego pragnienia życia.

(BAL)

Imiona osób występujących w reportażu zostały zmienione.

**BADANIE NOSICIELSTWA HIV
Skierowanie na badania wydaje**

**PORADNIA PROFILAKTYKI
I LECZENIA UZALEŻNIENIA**

LUBIN ul. Bema 6

Godz. 9-14 tel. 44-23-25

POCZTA GAZETY

Chciałabym opisać problemy naszej rodziny, a może nie tylko naszej, może jest więcej takich rodzin i znaleźliby się ludzie dobrego serca i pomogliby chociaż trochę znieść nasz trudny los. (...) Byliśmy młodym małżeństwem z jednym dzieckiem, kiedy zamieszkaliśmy w 1989 roku w hotelu przy ul. Hubala. Pracowaliśmy oboje, mąż mój jest operatorem żurawia, (...) ja jestem pielęgniarką którą zawsze interesowały problemy innych ludzi - zawsze starałam się ich pocieszać, pomóc. Czas jednak szybko leci, a widoku na własne mieszkanie nie widać i czasem tracimy już nadzieję, że kiedyś będziemy mieli normalną kuchnię i łazienkę, a dzieci będą mogły spokojnie spać w czystym i przytulnym pokoiku. No właśnie dzieci, bo jeszcze o nich nie wspominałam, a właściwie cały nasz świat (mój i męża) kręci się wokół nich. Przyczyną naszych rozterek jest między innymi to, że (...) chciałam wychowywać sama (a mamy ich troje w wieku 7, 4 i 2 lata), dlatego też zawsze korzystałam z urlopu wychowawczego i do tej pory niewiele, parę lat pracowałam zawodowo. W efekcie chcąc wrócić do pracy mam spore trudności z podjęciem pracy. Mąż mój zawsze mało zarabiał. (...) Stąd nasze kłopoty materialne i mieszkaniowe. Mieszkamy w hotelu (2 pokoje bez kuchni, które łączy korytarz a dzieci muszą zamykać na noc na klucz, bo nie ma innej możliwości) za który trzeba płacić 1,8 miliona od lutego 1995 roku. Nie wiem czy to dużo, czy mało, ale uważam że za takie warunki opłata jest bardzo wygórowana. Pisałam już że dochody nasze na 5 osób nie przekraczają 3 milionów złotych (od paru lat), więc skąd mamy wziąć na opłatę czynszu, więc zalegamy od samego początku, a kwoty rosną i odsetki też. Zwraćaliśmy się parokrotnie do kolejnych Panów Burmistrzów o pomoc, ale nikt nam nie mógł pomóc i kazano czekać, czekać. Myślę tylko, że w naszym przypadku ciągnie się to już za długo i czasem jesteśmy u kresu wytrzymałości. Jako młodzi jeszcze ludzie też chcielibyśmy uczciwie pracować i cieszyć się życiem i dziećmi. Ale u nas doszło do tego że nie starcza na żywność, trzeba pożyczać pieniądze od obcych ludzi bardzo niechętnych bo wszystkim teraz jest ciężko. Czasem korzystaliśmy z pomocy OPS, ale jest to dla nas tak upokarzające to penetrowanie w naszym życiu, wypytywanie o wszystko, więc wolimy czasem głodować (nie ma w tym przesady) niż poniżać się, bo została nam duma i godność. Czasem lepsza byłaby pomoc anonimowa z serca, niż ta którą daje rozgłos. Często ubolewam nad tym, że wśród ludzi jest tak mało wrażliwości na cierpienie innych, bo czasem słowo otuchy żeby poczuć się lepiej.

Pisząc do redakcji chciałabym zainteresować problemem może nie tylko moim, ale wielu ludzi, którzy nie potrafią wybrnąć z trudnej sytuacji, chociaż się bardzo starają. (...) Jedyne o co chciałabym prosić to, że może znajdą się ludzie dobrej woli i spróbują nam jakoś pomóc, poradzić, coś zmienić. (...)

Z poważaniem Czesława Mączka

Tych spośród czytelników, którzy zechcą pomóc naszej czytelnicy, zapraszamy do redakcji Gazety Polkowskiej, gdzie przekażemy bliższe informacje na ten temat.

Na pewno nie można zarazić się przez:

- podanie ręki
- delikatny pocałunek
- korzystanie z tego samego co nosiciele środka transportu
- używanie tych samych naczyń
- ukiucie komara czy muchy
- pływanie w tym samym basenie

Ośrodek

Edukacji

Ekologicznej

„ENERGIA”

z a p r a s z a

na spotkanie z cyklu

ZDROWIE W TWOICH RĘKACH

które odbędzie się 3 marca (piątek) 17³⁰ w Szkole Podstawowej nr 1.

Gośćmi spotkania będą rolnicy: **Mieczysław Idziak i Jan Rusinko** zrzeszeni w „Ekolandzie” Stowarzyszeniu Rolników Produkcujących Metodami Naturalnymi (bez chemii).

Podczas spotkania - możliwość zakupu ekologicznych warzyw.

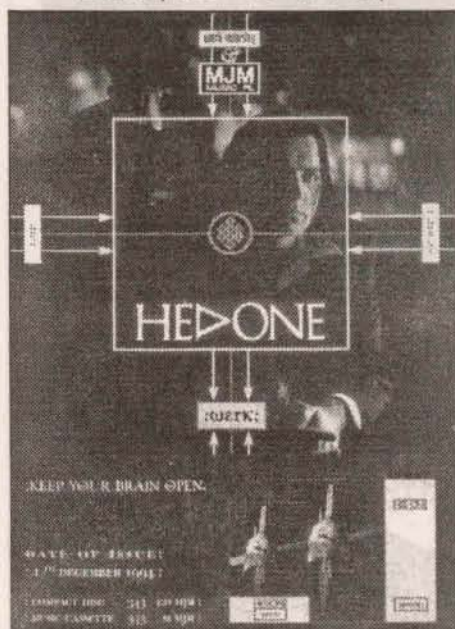
Serdecznie zapraszamy!

ROCK W KROK

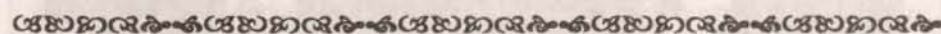
to nowa rubryka poświęcona muzyce rockowej i nie tylko. Na jej łamach chcemy przedstawiać wydarzenia muzyczne, zespoły lokalne i gwiazdy dużego formatu. Relacje z koncertów, wywiady, nowości płytowe to wszystko w ROCK W KROK.

Dzisiejszy rock w krok w całości jest poświęcony muzyce określanej mianem gotyckiego rocka. A wszystko to za sprawą pewnego koncertu. 4 marca o godz 18 w polkowickim klubie muzycznym wystąpią HEDONE i TRH.

HEDONE



Zespół powstał pod koniec 1992 r. w Łodzi. Ich debiutancki album nosi tytuł WERK i jest to płyta, która zabija. Jak sami mówią: To prawda, że WERK potrafi wywrzeć wrażenie jako efektowny produkt, pełen elektronicznych dźwięków i transowych rytmów emitowanych przez maszyny. Jednak pomiędzy ich trybami, obecna jest wrażliwość jego twórców, ludzi czujących na ból i podatnych na wszelkie odchylenia od normy. WERK to przede wszystkim muzyka. Czasy są takie, że ludzie nie oczekują żadnego wielkiego przekazu. Tak naprawdę liczy się dla nich, bęben, gitara, coś, przy czym można pomać głowę. Słowa zaśpiewane na płycie, same w sobie nic nie znaczą, dopiero połączone w całość mogą być ułożone w pewien przekaz. Są tu symbole, pozostawione przez nas, puste dotąd aż wypełni je wyobraźnia odbiorcy. Nie tworzymy żadnej ideologii, nie prowadzimy żadnej walki. Zajmujemy się stawianiem pytań i nie otrzymywaniem odpowiedzi. Płytę WERK grupa HEDONE nagrała w składzie: Maciek Możdżeń, wokali i samplery, Łukasz Jędrzejczak, gitary. W niektórych utworach wspomagała ich „żywa” sekcja rytmiczna znana niegdyś z zespołu JEZABEL JAZZ, Krzysztof Najman, grający na basie i perkusista Gerard Kławe.



MUZYKA Z GŁĘBI DUSZY

O czerwonym winie, muzyce z głębi duszy i rock'n'rollu z megamózgiem zespołu TRH, Andrzejem „Budem” Bobińskim rozmawiał Piotr Gierak.

To już 4 lata TRH, jak wspominasz ten okres.

Zespół powstał w 1991 r., ale tak na poważnie zaczęliśmy grać dopiero rok temu i przez ten rok wiele się zmieniło. Przede wszystkim muzyka. Muzyka się zmieniła, chociaż jeżeli chodzi o jakieś zasznurowania, to ja czegoś takiego chciałbym uniknąć. To nie jest tak że sobie ustalamy, gramy techno, hardcore czy ska i będziemy grali. Ja robię muzykę, taką jaką czuję, jaka mi wypływa z głębi duszy. Na pewno pójdziemy trochę bardziej w stronę czadu, będzie jeszcze niżej, jeszcze ciężiej. Będzie w tym dużo wpływów gotyckiego rocka, ale generalnie jest to muzyka czadowo-klimatyczna z dolami

Jako jedyny jak dotąd zespół z woj. legnickiego zagraliście na Mokotowskiej Jesieni Muzycznej. Jak zostaliście przyjęci?

Zajebicie się grało, zajebicie byliśmy nagłośnieni, bardzo dobre przyjęcie, chociaż publiczność w Warszawie jest inna niż u nas. Bardziej chłodna, ale to wynika z faktu, że tam często grają zespoły znane, praktycznie gwiazdy. Natomiast u nas rzadziej się to zdarza i zespoły są cieplej przyjmowane. Sam koncert?

Trofeum nie przywieźliśmy, daliśmy czadu, stopniały lody i ludzie zaczęli się bawić. Rozmawiałem potem z Anią Orthodox, która była w komisji, bardzo jej się podobało.

Współpracuje z wami menager łódzkiej grupy Pornografia. To zaowocowało kilkoma udanymi koncertami.

Tak, na pewno dużo korzyści z tego czerpiemy, mamy z głowy załatwianie, bieganie, wysyłanie różnych notek, no i my w ten sposób jakieś znajomości w wyższych kręgach (śmiech). Poza tym same koncerty, umowy, załatwianie różnych debilnych rzeczy.

Kapela TRH znana jest jako dość rozrywkowa. Skąd biorą się takie opinie?

Skąd wiesz (śmiech). Polska jest takim dziwnym krajem że tu można albo zostać alkoholiczkiem, albo zrobić coś dobrego. Cały pic polega na tym, żeby sobie rozplanować czas od momentu narodzin do zakończenia życia. Jeżeli chcesz coś zrobić i za każdym razem dostajesz w dupę, to w końcu łapię się za wódkę czy jakieś inne trunki. Ja lubię czasem iść na czerwone wino (śmiech).

Co byś wyróżnił na polskiej scenie rockowej?

Obserwując to co się obecnie dzieje na rynku, to widać wyraźną poprawę, wyszliśmy z takiego harcerskiego, zenującego, dołka. Polskie zespoły naprawdę nieźle łupią, na światowym poziomie. Co bym wyróżnił? Jest tyle dobrych zespołów, a ja słucham bardzo różnej muzyki. Na pewno HEDONE, bardzo dobra kapela, robią coś oryginalnego. Na przykład taki zespół PORNOGRAFIA, bardzo fajny klimat. Co jeszcze? ILUSSION bardzo mi się podoba, to nic że mało oryginalne. Grają grunge. Robią to dobrze i nieźle łupią. CLOSTERKELLER, cały czas coraz to lepsze płyty nagrywa, chociaż wszystkie są dobre. Trudno mi wymienić teraz wszystkie dobre kapele, ale generalnie jest kilka dobrych bandów.

Grupa TRH powstała 13 października 1991r. Początkowo jako duet w skład, którego wchodził Andrzej Bobiński – syntezator i Miłosz Sobieski – automat perkusyjny, śpiew. Muzyka oscylowała początkowo wokół stylu ELEKTRO BODY MUSIC. W 1992r. TRH bierze udział w lokalnym Przeglądzie Młodych talentów w Lublinie. Zdobyte w nim wyróżnienie, pozwala na dokonanie pierwszych nagrań demo, kasety pod tytułem „Unshaken world”. Na przełomie kwietnia i maja 93r. do zespołu dołączają: gitarzysta Rafał Grunt i basista Marek Ciborowski. W tym składzie zaczęli się kłamać nowy repertuar grupy będący mariażem gotyku z EBM. Udział w kolejnej edycji Festiwalu Młodych Talentów w Lublinie tym razem przyniósł grupie główną nagrodę, Puchar Prezydenta Miasta. Udział w Mayday Rock Festiwal 93 w Głogowie podczas dnia gotyckiego rocka, przyczynił się do zaprzyjaźnienia z łódzką formacją PORNOGRAFIA. Znajomość ta przyniosła kolejny przełom w historii grupy. W lutym 1994 kilka wspólnych koncertów wraz z PORNOGRAFIA. W marcu TRH nagrywa fragment swego drugiego demo, na którym znajdują się cztery nowe utwory. 1 maja koncert misterium na zamku GRODZIEC. Pierwszy z cyklu imprez, z których druga odbyła się podczas zlotu Harleyowców, a wzięli w niej udział min. PORNOGRAFIA i DAIMONIUM. 21 maja TRH bierze udział w łódzkich Juwenaliach u boku takich zespołów jak: ZIYO, FADING COLOURS, KULT i CLOSTERKELLER. 14 lipca koncert na Mayday Rock Festiwal w Głogowie. Koncert traktowany jako rozgrzewka przed udziałem w „Ciemnej nocy”, imprezy podczas festiwalu w Jarocinie. Po bardzo udanym występie na „Castle Party Grodziec 94”. TRH bierze udział w 2 Szczecińskim Festiwalu Rocknrolla. Rok 1994 grupa kończy udział w Mokotowskiej Jesieni Muzycznej w warszawskim klubie „Remont”.



Strażnicy w akcji...

to cykl prezentujący najciekawsze akcje polkowskich strażników ich uprawnienia.

W czasie ostatnich dwóch tygodni od 13 do 26 lutego funkcjonariusze Straży Miejskiej zatrzymali osobę poszukiwaną listem gończym, przeprowadzili 132 interwencje, wylegitymowali 126 osób i 4 przewieźli do Izby Wyrządzeń w Lubinie. Poza tym wystawili 31 mandatów na łączną sumę 320 zł. Wszystkich notatek, dotyczących między innymi: złe zaparkowanych samochodów, śmiecenia czy naklejania reklam było 161.

23 lutego o godzinie 16¹⁵ patrolujący swój rejon funkcjonariusze Straży Miejskiej zauważyli w pobliżu sklepu „Tęcza” mężczyznę poszukiwanego listem gończym. Zatrzymany legitymował się dowodem osobistym i biletem miesięcznym na fałszywe nazwisko. W trakcie oczekiwania na radiowóz Straży Miejskiej przestępca próbował uciec kierując się w stronę budowanych bloków osiedla „Centrum”. Strażnicy rzucili się w pościg próbując złapać zbiega. Pomocny okazał się radiowóz straży, którym drugi patrol zajeżdżał uciekającemu drogę od ulicy Targowej. Gdy uciekając schronił się w nowo wybudowanym bloku, strażnikom wraz z policją udało się schwycić przestępcę i odstawić go na Komendę Policji.

Na koniec jak zwykle prezentujemy Państwu dalszą część uprawnień strażników.

w art. 80 § 1 pkt. 1 i 5 przewiduje się karę za przejeżdżanie pojazdem lub konno albo przepędzanie zwierzęcia gospodarskiego przez wał przeciwpowodziowy w miejscu do tego nie przeznaczonym lub wzdłuż po wale, na którym nie ma drogi o dostatecznej nawierzchni, oraz za wypas na tym wale zwierzęcia gospodarskiego.

Art. 81, który przewiduje karę za niszczenie lub uszkodzenie urządzeń służących do ochrony brzegów wód morskich lub śródlądowych a w szczególności wszelkich umocnień lub roślinności ochronnej.

W tekście wykorzystano materiały „Rzeczpospolitej”. Za dwa tygodnie kolejne ciekawe zdarzenia z pracy strażników.



KUPON OGŁOSZENIOWY

Jeżeli chcesz zamieścić swoje ogłoszenie na łamach Gazety Polkowińskiej w rubryce „Ogłoszenia drobne”, wypełnij czytelnie dużymi literami ten kupon i prześlij bądź dostarcz osobiście na adres redakcji Gazety Polkowińskiej, ul. Górna 3/3, 59-320 Polkowice. **Ogłoszenie jest bezpłatne.**

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Podjeżrzane, podsłuchane...



Emilian Stańczyszyn – burmistrz Polkowic i Jan Bytniewski – prezes Fundacji PLON.

Informacja Urzędu Gminy Polkowice o zasadach ustalania wysokości podatku od nieruchomości na rok 1995 (dotyczy także garaży).

W rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 7 grudnia 1994 roku (Dz. U. Nr 132, poz. 675) w sprawie wykonania przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, Minister Finansów określił następujące stawki podatku od nieruchomości na 1995 rok

- 1) od budynków mieszkalnych lub ich części **0,18 zł** od 1 m² powierzchni użytkowej,
- 2) od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością inną niż rolnicza lub leśna części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej **6,63 zł** od 1 m² powierzchni użytkowej,
- 3) od pozostałych budynków lub ich części (np. garaże) **2,21 zł** od 1 m² powierzchni użytkowej,
- 4) od budowli 2 % ich wartości,
- 5) od 1 m² powierzchni gruntu:
 - a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – **0,22 zł**,
 - b) pozostałych **0,02 zł**.

Rada Miejska w Polkowicach wykonując swoje zadania statutowe, przyjęła stawki podatku od nieruchomości na 1995 rok ustalone przez Ministra Finansów bez stosowania ulg i obniżek.

Mając na względzie trudną sytuację niektórych podatników (właścicieli garaży), informuję że podatnikowi przysługuje prawo złożenia wniosku (podania) do Burmistrza Gminy o zastosowanie ulgi w podatku.

Do podania należy dołączyć zaświadczenie o uzyskanych dochodach w ostatnim kwartale 1994 roku.

Skarbnik Gminy
mgr Stanisława Bocian

Program Polkowickiej Telewizji Kablowej

Czwartek 2.III.

Program powtórkowy z wtorku:

- 10:00 – Serwis informacyjny
- 10:20 – „Za szklanym brzegiem
- 10:45 – Gość w studio – Burmistrz Stańczyszyn
- 11:30 – Bajka
- 11:40 – „Moda dla ciebie”
- 12:00 – Film pt. „Księga demonów”

Piątek 3.III.

- 17:30 – Serwis informacyjny
- 17:45 – Serwis kulturalny
- 17:50 – Bajka
- 18:00 – „Ciało łak płatek róży”
- 18:15 – VIDEOHIT
- 18:30 – „NO LONGER MUSIC”
- 19:25 – Film pt. „Smaragdowy las”

Poniedziałek 6.III.

- 10:00 – Blok katolicki – Msza św. dla chorych

Program powtórkowy z piątku:

- 17:35 – Serwis informacyjny
- 17:50 – Bajka
- 18:00 – VIDEOHIT
- 18:15 – Film pt. „Turn of the Screw”
- 20:00 – Reportaż interwencyjny

Wtorek 7.III.

- 17:30 – Serwis informacyjny
- 17:45 – Reklama
- 17:50 – „Za szklanym brzegiem”
- 18:05 – Bajka
- 18:15 – „Komunalnik”
- 19:00 – Koncert życzeń na telefon
- 19:15 – Film pt. „An Inconvenient Woman”

Środa 8.III.

- 16:00 – TVTEXT

Czwartek 9.III.

Program powtórkowy z wtorku:

- 10:00 – Serwis informacyjny
- 10:15 – Reklama
- 10:20 – „Za szklanym brzegiem”
- 10:35 – Bajka
- 10:45 – „Komunalnik”
- 11:35 – Film pt. „An Inconvenient Woman”

Poniedziałek 13.III.

- 10:00 – Blok katolicki – Msza św. dla chorych

Program powtórkowy z piątku:

- 17:35 – Serwis informacyjny
- 17:50 – Bajka
- 18:00 – VIDEOHIT
- 18:15 – Film pt. „The Cheerleaders”, prod. USA
- 20:00 – Reportaż interwencyjny

Wtorek 14.III.

- 17:30 – Serwis informacyjny
- 17:45 – Reklama
- 17:50 – „EGO i EKO”
- 18:20 – Bajka
- 18:30 – „Biblioteka poleca”
- 18:40 – „Za szklanym brzegiem”
- 18:55 – Film pt. „Perypetie z duchem”

Środa 15.III.

- 16:00 – TVTEXT

Czwartek 16.III.

Program powtórkowy z wtorku:

- 10:00 – Serwis informacyjny
- 10:15 – Reklama
- 10:20 – Bajka
- 10:30 – „Biblioteka poleca”
- 10:40 – „Za szklanym brzegiem”
- 10:55 – Film pt. „Perypetie z duchem”

Piątek 17.III.

- 17:30 – Serwis informacyjny
- 17:45 – Serwis kulturalny
- 17:50 – „Relaks z płytą”
- 18:00 – Bajka
- 18:20 – VIDEOHIT
- 18:35 – Film pt. „Żołnierz”

95
POLKOBUD

POLKOWICKIE
TARGI BUDOWLANE

ZAPRASZAMY

Państwa do udziału w organizowanych po raz pierwszy na terenie Polkowic targów budowlanych POLKOBUD 95, które odbywać się będą w dniach 25-26.03.1995 r. w AULI – FORUM w Polkowicach (budynek Zespołu Szkół) ul. Skalników 6.

Szczegółowych informacji dot. targów udziela zarząd organizacyjny pod nr tel. 45-81-97 i 45-81-25.

kultura**kultura****kultura****kultura****Imprezy artystyczne organizowane w D.K. „Impresja” i Klubie Muzycznym****M A R Z E C**

4.03.95 godz. 16 ⁰⁰	„ZABAWA W SŁOWA” – impreza dla dzieci cena biletu 0,50 zł
11.03.95 godz. 16 ⁰⁰	„MY SIĘ WIOSNY NIE BOIMY” – plastyczne wariacje malarskie cena 1,00 zł
17.03.95 godz. 10 ⁰⁰ i 12 ⁰⁰	„NIESZCZĘŚCIA CHODZĄ PARAMI” – kabaretowa impreza muzyczna dla młodzieży szkolnej cena biletu 3,00 zł
18.03.95 godz. 16 ⁰⁰	„POŻEGNANIE ZIMY” – zajęcia techniczne
21.03.95 godz. 17 ⁰⁰	„Z WIOSNĄ ZAWSZE INACZEJ” – koncert dziecięcy w wyk. zespołów artystycznych z Domu Kultury „Impresja”
22.03.95 godz. 9 ⁰⁰	ZAJĘCIA PRZEDSZKOLA ESTETYCZNEGO. Zajęcia również odbędą się 23, 24, 29, 30 i 31.03.95 r.
27.03.95 godz. 16 ⁰⁰	„TEATRALNE SZALEŃSTWA WESOŁEJ GROMADKI” – impreza dla dzieci
30.03.95 godz. 15 ⁰⁰	„BOCIANIE OPOWIEŚCI” – miniturniej geograficzny

WYSTAWY

15.03–15.04.95 „DZIECKO W MALARSTWIE POLSKIM”

ZAJĘCIA SEKCJI I ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH DOMU KULTURY „IMPRESJA”

Poniedziałki	godz. 15 ⁰⁰ godz. 16 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰	Zajęcia „WESOŁEJ GROMADKI” Kurs Prawa Jazdy Dziecięca Sekcja Tańca Towarzyskiego
Wtorki	godz. 15 ⁰⁰ godz. 15 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰	Sekcja plastyczna – dzieci Zajęcia wokalne „WESOŁEJ GROMADKI” Zajęcia zespołu taneczno-wokalnego „KLEKS”
Środy	godz. 17 ⁰⁰ godz. 15 ⁰⁰ godz. 16 ⁰⁰ godz. 18 ⁰⁰	Sekcja plastyczna – młodzież Zajęcia „WESOŁEJ GROMADKI” Kurs Prawa Jazdy Zajęcia grupy Tańca DISCO-RAP „NEW GIRLS”
Czwartki	godz. 18 ⁰⁰ godz. 15 ⁰⁰	Szkołka szachowa Sekcja plastyczna – dzieci

godz. 17 ⁰⁰	Sekcja plastyczna – młodzież
Piątki godz. 17 ⁰⁰	Szkołka szachowa

Uwaga! Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

PLAN IMPREZ KLUBU MUZYCZNEGO I REPERTUAR KINA**marzec '95**

1–3.03.95	godz. 16 ⁰⁰ , 18 ⁰⁰	Cud w Nowym Jorku kom. baśni USA, od 12 lat, cena 4,00 (40.000)/4,50 (45.000) zł
4.03.95	godz. 18 ⁰⁰	koncert zespołu HEDONE cena 3,50 (35.000) zł
4.03.95	godz. 21 ⁰⁰	DYSKOTEKA cena 2,50 (25.000) zł
5.03.95	godz. 14 ⁰⁰ , 16 ⁰⁰ , 18 ⁰⁰	Cud w Nowym Jorku kom. baśni USA, od 12 lat, cena 4,00 (40.000)/4,50 (45.000) zł
7–10.03.95	godz. 16 ⁰⁰ , 18 ⁰⁰	Trzej Muszkieterowie kom. USA, od 12 lat, cena 4,00 (40.000)/4,50 (45.000) zł
11.03.95	godz. 16 ⁰⁰ , 18 ⁰⁰	Trzej Muszkieterowie kom. USA, od 12 lat, cena 4,00 (40.000)/4,50 (45.000) zł
11.03.95	godz. 21 ⁰⁰	DYSKOTEKA cena 2,50 (25.000) zł
12.03.95	godz. 16 ⁰⁰ , 18 ⁰⁰	Trzej Muszkieterowie kom. USA, od 12 lat, cena 4,00 (40.000)/4,50 (45.000) zł
15–17.03.95	godz. 16 ⁰⁰ , 18 ⁰⁰ , 20 ⁰⁰	Wilk horror, USA, od 15 lat, cena 4,00 (40.000)/4,50 (45.000) zł
18.03.95	godz. 16 ⁰⁰ , 18 ⁰⁰	Wilk horror, USA, od 15 lat, cena 4,00 (40.000)/4,50 (45.000) zł
18.03.95	godz. 21 ⁰⁰	DYSKOTEKA cena 2,50 (25.000) zł
19.03.95	godz. 16 ⁰⁰ , 18 ⁰⁰ , 20 ⁰⁰	Wilk horror, USA, od 15 lat, cena 4,00 (40.000)/4,50 (45.000) zł
21–23.03.95	godz. 16 ⁰⁰ , 18 ⁰⁰	Stan zagrożenia sensac. USA, od 15 lat, cena 4,00 (40.000)/4,50 (45.000) zł
24 i 26.03.95	godz. 16 ⁰⁰ , 18 ⁰⁰	Serce jak lód melodramat USA, od 15 lat, cena 4,00 (40.000)/4,50 (45.000) zł
25.03.95	godz. 18 ⁰⁰	Koncert zespołów: „STICKY FINGER” i „GDZIE CIKWIATY” cena 5,00 (50.000) zł
25.03.95	godz. 21 ⁰⁰	DYSKOTEKA cena 2,50 (25.000) zł
28–31.03.95	godz. 16 ⁰⁰ , 18 ⁰⁰	Strażnik czasu s-1/sensac. USA, od 15 lat, cena 4,00 (40.000)/4,50 (45.000) zł

Uwaga! Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

**Recital
piosenki autorskiej**

Z dwoma koncertami, przyjechał do Polkowic **Andrzej E-moll Kowalczyk**. Występy odbyły się 17. lutego br. na deskach Klubu Muzycznego. Organizatorem imprezy był Dom Kultury „Impresja”. Z racji dość wczesnej pory, t. j. o godz. 10 i 12-tej, publiczność stanowiła młodzież tutejszych szkół.

Piosenki, jakie zaprezentował artysta, pochodzą z dwu płyt „Nierówny czas” i „Erotyk z góry przegrany”. Teksty oryginalne, niektóre bardzo osobiste, poprzedzane komentarzem wyjaśniającym okoliczności i odczucia jakie towarzyszyły artyście w momencie tworzenia.

Był to również pierwszy występ Andrzeja E-moll Kowalczyka przed tak młodą widownią, jak sam stwierdził w rozmowie po zejściu ze sceny.

G. P. – Pseudonim artystyczny E-moll, bardzo oryginalny. Skąd pomysł?

A. K. – Nazwa pochodzi od preludium E-moll, zwanego Małym, Fryderyka Chopina, a powodem było głównie to, iż jest kilku Andrzejów Kowalczyków – chciałem więc się odróżniać i tak wyszło...

G. P. – Jaka publiczność przychodzi na koncerty?

A. K. – Bardzo różna, ale najwięcej jest ludzi młodych... chociaż niedawno byłem mile zaskoczony, gdy przyszedł do mnie do domu starszy mężczyzna, na rencie i poprosił, abym zapisał mu nuty moich piosenek. Ktoś z rodziny kupił mu instrument i on chciał grać moje melodie. To było bardzo wzruszające.

G. P. – Przeglądy, festiwale... gdzie Pan najczęściej występuje?

A. K. – Należę do Związku Autorów i Kompozytorów Rozrywkowych, dlatego też nie mogę brać udziału w amatorskich przeglądach. Zresztą nie podobają mi się. Zdecydowanie wolę koncerty kameralne. Cza-

sami zdarza się, że występują osoby, które nie powinny tego robić, ale... robią, z różnych względów. Sam siebie oceniam bardzo krytycznie i jestem taki w stosunku do innych.

G. P. – Za chwilę następny koncert. Czy zaśpiewa Pan te same piosenki?

A. K. – Jeszcze nie wiem, ale nawet jeśli śpiewam te same utwory, to nigdy nie śpiewam ich w taki sam sposób. Za każdym razem jest to, w pewnym sensie, inna piosenka.

G. P. – W Pana utworach słychać echo przeszłości, własnych odczuć. To jedyne źródło inspiracji?

A. K. – Na początku były to piosenki bardzo osobiste, ale pozbawiały mnie one, w pewien sposób, wrażliwości; wszystko było na pokaz. Potem zająłem się tym bardziej profesjonalnie. Nie umiem jednak śpiewać tego czego nie czuję. Tak jest z każdą piosenką.

G. P. – Dziękuję za rozmowę.

(ula)

kultura kultura kultura kultura

Przypominamy go sobie jak jeździł z nami autostopem do Włocławka, gdzie w maleńkiej drukarni powielaliśmy „Helikon”. Pamiętamy Go także, jak sprzedawał egzemplarze „Helikonu” w Gdańsku i w Warszawie na dworcu. W przykrym palecie, szczególnie owinięty szalikiem. Później wtoczyliśmy się po Toruniu, koczowaliśmy po domach akademickich w Lublinie, Warszawie. Nie potrafimy pisać o nim beznamiętnie. Wraz z nim i Bruneum umarła nasza młodość. Sied był zachłanny w swoich przyjaźniach. Serdeczny i tliwy, a jednocześnie niesłychanie napięty. Trzeba było nie lada sztuki aby go jakiś przypadkowy słowem czy gestem nie urazić...

KIRGIJSKI MOST

Trudno mi pisać o koncercie STAREGO DOBREGO MAŁŻENSTWA. Mógłbym popelić jakiś szablonowy tekst, w stylu „takiej imprezy jeszcze w Polkowicach nie było”, czy „Aula Forum pękała w szwach”. Jedno jest pewne był to niezapomniany wieczór. Tak jak po filmach Kieślowskiego wychodziło się z kina z szumem w uszach i przez parę minut trudno było zebrać myśli. Tak i po koncercie STAREGO DOBREGO MAŁŻENSTWA, jeszcze chwilę trwał szok, wynikający z nagłego przeniesienia się z zaczarowanej krainy, poezji, muzyki, niesamowitych klimatów w noc Polkowickich wieżowców. Pierwsze co mnie uderzyło przed koncertem, to bardzo duża rozbieżność wiekowa publiczności, od poważnych obywateli w garniturach i krawatach, poprzez różnokolorowy tłumek intelektualistów z ogólniaka, po dwóch oryginalnych osobników o dość punkowym wyglądem. Poza tym brzmienie. Czyste, klarowne, co w sali o tak wątpliwej akustyce, było zadziwiające. Dźwięk jak z płyty kompaktowej. Sam koncert to przede wszystkim nowe piosenki, z najnowszej płyty zatytułowanej „Dolina w długich cieniach”. Jednak największe emocje wzbudzały starsze, legendarne już utwory z kącika retro jak określał je Krzysztof Myszkowski.

jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem
jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem
jak wyciągnięte tam powyżej gwiazdziste ramiona wasze
a tu są nasze a tu są nasze

jak suchy szloch w tę dzystą noc
jak winny-li-niewinny sumienia wyrzut że się żyje gdy umarło tyłu tyłu tyłu
jak suchy szloch w tę dzystą noc
jak lizać rany celnie zadane
jak lepić serce w proch potrzaskane
jak suchy szloch w tę dzystą noc
pudowy kamień pudowy kamień
ja na nim stanę on na mnie stanie
on na mnie stanie spod niego wstanie
jak suchy szloch w tę dzystą noc
jak złota kula nad wodami
jak świt pod spuchniętymi powiekami
jak zorze miłe śliczne polany
jak słońca pierś
jak garb swój nieś
jak do was siostry mgławicowe
ten zawodzący śpiew
jak biec do końca potem odpoczniesz
potem odpoczniesz
cudne manowce cudne manowce

Teksty Edwarda Stachury, Wojtki Bello-na, niezapomniane wrażenia. Chyba nie jest jeszcze tak źle z wrażliwością skoro ludzie chcą słuchać takich piosenek. Utwór „Kirgijski most” to kolejne szaleństwo, jak w opętanym transie, publiczność zrywa się z miejsc i zaczyna tańczyć. Nielu jest wykonawców tego typu muzyki, którzy mają taką moc panowania nad słuchaczami, budowania nastroju. Obecnie muzyka STAREGO DOBREGO MAŁŻENSTWA to nie tylko jakieś studencko-harcerskie granie. W ich muzyce przebijają elementy funky, bluesa, folku. Koncert zakończył utwór, który jak mówią muzycy, „jest naszym wkładem w walkę z alkoholi-zmem”.

Nie rozdziobią nas kruki
ni wrony, ani nic
Nie rozszarpia na sztuki
poezji wściekle kły
Ruszał się Bruno idziemy na piwo
niechybnie brakuje tam nas
od stania w miejscu niejedną już zginął
niejedną zginął już kwiat
Nie omami nas forsą
ni sławy pusty dźwięk
inną ścigamy postać
realnej zjawy tren

Nie pozostaje mi nic innego jak schylić głowę przed wielkością.

Ch. Bała

PRZEGŁĄD TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ ZUCHÓW I HARCERZY DOLNEGO ŚLĄSKA

W dniach 17-19 marca 1995 r. w sercu Zagłębia Miedziowego – Polkowicach, odbędzie się FESTIWAL TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ ZUCHÓW I HARCERZY DOLNEGO ŚLĄSKA.

Patronat nad festiwalem objął Wojewoda legnicki i Burmistrz Gminy Polkowice. Z inicjatywą organizacji takiego przedsięwzięcia wystąpili instruktorzy Komendy Hufca ZHP, którzy pragną udowodnić, że harcerze to nie tylko „chłopcy w krótkich spodenkach”, ale przede wszystkim osoby umiejętnie organizujące czas wolny dzieci i młodzieży. Nasza propozycja spotkała się z dużym zainteresowaniem animatorów kultury w Polkowicach, stąd współudział w organizacji Festiwalu pracowników Domu Kultury „Impresja”.

W przeglądzie udział brać będzie 200-300 zuchów i harcerzy Dolnego Śląska, którzy parają się amatorsko różnymi formami twórczości artystycznej. Służą oni ręką integracji środowiska harcerskiego, wymianie doświadczeń i prezentacji osiągnięć. W programie Festiwalu obok występów konkursowych, zapowiadane są specjalistyczne, spotkania z ciekawymi ludźmi, blok imprez rozrywkowych.

Organizatorzy festiwalu zwracają się z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie finansowe lub rzeczowe, o sponsoring w każdej formie. Wierzmy, że dzięki Waszej pomocy twarze uczestników będą bardziej uśmiechnięte i radosne. W zamian za udzieloną pomoc gwarantujemy Państwu reklamę we wszystkich obiektach festiwalowych oraz podanie do publicznej wiadomości za pomocą środków masowego przekazu na Dolnym Śląsku listy sponsorów Festiwalu. Zapewniamy również słać Wasze dobre serca na harcerskim szlaku.

Jeżeli już podjęliście Państwo decyzję to prosimy o kontakt:

Nasz adres:

Komenda Hufca ZHP Polkowice
ul. Kardynała B. Kominka 5
59-320 Polkowice, tel. 45-13-16

lub

Dom Kultury „Impresja”
ul. Kardynała B. Kominka 6
59-320 Polkowice, tel. 45-14-52.

POCZTA GAZETY

W pierwszych dniach stycznia tego roku przekształcony z OSiR-u w POKSiR nareszcie zabrał się za reklamę swoich włości, czyli znajdujących się przy ulicy 3-go maja (na terenie basenów) siłowni i sauny, a także usług tam świadczonych. Nie ulega wątpliwości, że miejsca takie są potrzebne dla mieszkańców Polkowic, których cherlawe zdrowie wynika nie tylko ze składu wdychanego powietrza, ale także z prowadzonego (głównie siedząco-leżącego) trybu życia. Nicco ruchu, chociażby dwa razy w tygodniu, z pewnością wpłynęłoby pozytywnie na stan ciała oraz ducha. Niestety, podczas, gdy z dostępem do basenu krytego mieszkańcy nie mają kłopotów, to w przypadku wyżej wspomnianej siłowni, korzystanie z niej jest nieco utrudnione.

Po pierwsze godziny otwarcia siłowni, jakie podano na roznoszonych ulotkach nie

zgadzają się ze stanem faktycznym, gdyż przybytek ten jest czynny jedynie do godziny 20⁰⁰, a nie jak podano do 22⁰⁰, przy czym nie wiadomo, czy zmiana ta była zamierzona, czy wynika z przyczyn niezależnych (powiedzmy chochlik ulotkowy), albowiem znajdującą się tuż obok sauna podobno otwarta jest nawet do 24⁰⁰ (...).

Po drugie korzystać z siłowni mogą jedynie palacze lub ludzie uwielbiający zapach dymu tytoniowego. Wnoskuje to stąd, iż tuż obok siłowni, w tym samym korytarzu (...) znajduje się bar, gdzie można w spokoju zapalić papierosa lub ewentualnie wypić chłodne piwko po drugiej zmianie (co niewątpliwie zachęca do nawiedzenia siłowni przez sportsmenów i sportsmenki od podnoszenia ciężarów kieliszkowych). Dodać trzeba, że dym tytoniowy ma to do siebie, że nie lubi wisieć tylko w jednym miejscu i złośliwie rozchodzi się po całym korytarzu, nie omieszkając przy tym zajrzeć i do siłowni, gdzie jest zja-

wiskiem nader pożądanym. Nie trzeba chyba wspominać, iż ów powietrzny narkotyk korzystnie wpływa na ludzkie zdrowie, zwłaszcza wtedy, gdy po wysiłku płuca i serce pracują szybciej.

Po trzecie na korytarzu, wszędzie tam gdzie można było je upchnąć, stoją bardzo ciche automaty do gier komputerowych, tak że jeśli przerzucenie kilku ton stali nie pomoże w rozładowaniu napięcia lub wyładowaniu agresji, delikwent może spokojnie postrelać sobie do bandytów z karabinu maszynowego, nie czyniąc tym większego niż fadroma hałasu. (...)

Po czwarte stan sanitariatów (popularnie zwanych kiblami) nie wskazuje na to, że są one wytworem ludzkiej cywilizacji. Wszystko po staremu, więc szkoda słów.

Z życzeniami spokojnego wypoczynku.

Arkadiusz Wojtowicz



L

LPB-Polkowice

dlaczego? *bo*

**LEPIEJ ZORGANIZOWANE
NOWOCZEŚNIE ZARZĄDZANE,
SPRAWNIE DZIAŁAJĄCE**

P

**POLKOWICKIE, WPROWADZAJĄCE
NAJLEPSZE WZORCE
LOKALNEGO RYNKU**

B

**BUDUJĄCE SPRAWNIE
Z WYKORZYSTANIEM
NAJNOWSZYCH TECHNOLOGII
Z 40-LETNIĄ TRADYCJĄ**

dlatego

59-320 Polkowice
ul. Krzywa 3
tel. 45-81-98

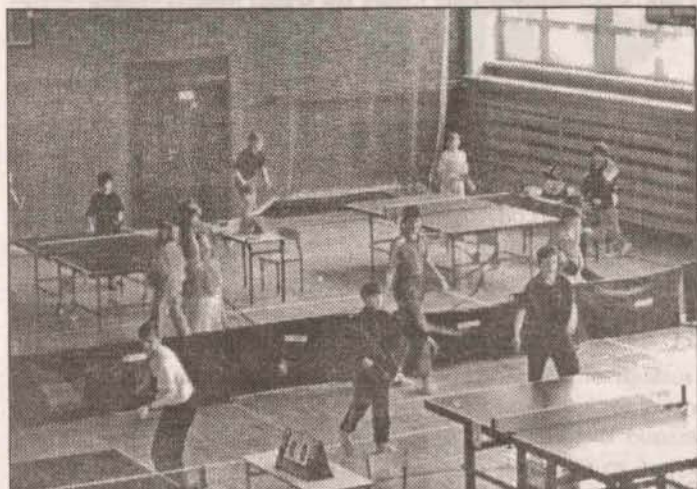
LPB-Polkowice

sport • sport • sport • sport • sport • sport

Tenis stołowy

Z udziałem 40 dziewcząt i chłopców z klas od I do IV 12 lutego w Raszówce odbył się turniej wojewódzki „Przeglądu Sportowego” w tenisie stołowym. Wśród dziewcząt w kategorii żaków najlepszą okazała się reprezentantka „Konfeksu” Legnica. Drugie miejsce wywalczyła Justyna Kaczor z Górnika Polkowice. Jej koleżanka klubowa Marta Miś sklasyfikowana została na czwartym miejscu.

W kategorii młodzieżek nasze dziewczęta nie odegrały znaczącej roli. Zwyciężyła Ewelina Wanatowska z „Konfeksu”. Natomiast w grupie chłopców najlepszym okazał się jej kolega klubowy Janusz Kubów. Nasi reprezentanci Miłosz Olszewski i Michał Zawada zostali sklasyfikowani odpowiednio na trzecim i czwartym miejscu.



Ponad 700 zawodniczek i zawodników wzięło udział w turnieju Przeglądu Sportowego.

Rejonowa koszykówka

20 lutego w Lubinie odbyły się rejonowe rozgrywki w koszykówce szkół podstawowych. Na starcie tej imprezy stanęły chłopięce zespoły, a wśród nich drużyna polkowskiej SP-4. Po zaciętym pojedynku finałowym naszym młodym reprezentantom przypadło tym razem drugie miejsce. Gratulujemy!

Finał piłkarski

Tym razem w finale miejskiego turnieju piłkarskich piątek stawily się reprezentacje wszystkich polkowskich podstawówek. Organizatorzy ze szkoły podstawowej nr 4 mieli pełne ręce pracy, bowiem „męskie” drużyny reprezentujące klasy VI i młodsze rozgrywały spotkania piłkarskie systemem „każdy z każdym”. Po morderczej walce zwycięstwo przypadło drużynie SP-3, która ostatecznie wyprzedziła „jedynkę”, „czwórke” i „dwójkę”. W rejonowym turnieju, który odbędzie się 27 lutego w Lubinie, Polkowice reprezentowane będą przez „piłkarzy z trójki”.

Uczynni gospodarze

Z udziałem 70 zawodniczek i zawodników w ostatnią niedzielę lutego w Polkowicach odbył się strefowy turniej Przeglądu Sportowego w tenisie stołowym w kategorii żaków i młodzików. „Uczynni” gospodarze pozwolili na zwycięstwo przyjezdnym. Na najwyższym podium stanęli wśród żaków Adam Woś ze Stronia Śląskiego (kadrowicz) i Sabina Słodyk (Burza Wrocław). Natomiast wśród młodzików triumfował drugi kadrowicz Bartosz Such (Odra Księżynice) oraz Ilona Kusza (Budowlani Lubsko). Z naszych reprezentantów najlepszym okazał się Michał Zawada, zajmując ostatecznie 5, a wśród dziewcząt Justyna Kaczor 10 miejsce.

Sędzią głównym turnieju był Bronisław Dzielecki z Wrocławia.

Sukcesy polkowiczank

Pierwszy odnotowały nasze młode koszykarki występujące w rejonowych zawodach szkół podstawowych pokonując wszystkie swoje rywalki podczas lubińskiej imprezy. Reprezentantki SP-3 zajęły ostatecznie pierwsze miejsce. Kolejne miejsca wywalczyły przedstawicielki gospodarzy SP-13 i SP-3.

Kolejnym sukcesem jest zdobycie trzeciego miejsca przez ambitnie walczące dziewczęta z polkowskiego Zespołu Szkół. Miejsce na „pudle” wywalczyły podczas rozgrywanych w Lubinie Rejonowych zawodach

szkół ponadpodstawowych w piłce ręcznej. Zwyciężyły zespoły lubińskie: II LO przed Zespołem Szkół Zawodowych.

Ważne daty

W ramach wojewódzkiego współzawodnictwa sportowego szkół średnich, 5 i 10 kwietnia polkowskie Zespoły Szkół gościć będzie półfinalistów rozgrywek w siatkówce i koszykówce. Nasza męska drużyna siatkarzy w drodze do półfinału wyeliminowała dwóch bardzo trudnych przeciwników z Lubina i Chocianowa. Są więc realne szanse na awans do glogowskiego finału. Siatkarze ZS liczą na gorący i sportowy doping. Podobnie zresztą, jak męska reprezentacja koszykarzy, która 10 kwietnia rozegra półfinałowe pojedynki. Trzymamy kciuki, licząc jednocześnie na poszerzające się grono sympatyków tych jakże widowiskowych dyscyplin sportu.

Przy II-ligowym stole

Zmęczeni ośmiogodzinnym dniem pracy tenisiści stołowi Górnika Polkowice jadąc 22 lutego do Jeleniej Góry natrafili na trudne warunki drogowe i nieżyczliwość jeleniogórskiej policji drogowej. Te zdarzenia nie były korzystnie wpłynęły na naszych zawodników, co w rezultacie odbiło się na wyniku. Górnik przegrał z Karkonoszami Jelenia Góra aż 2:8. Jedyne dwa punkty zdobył Leszek Goliński. Sympatycy polkowskiego tenisa sceptycznie podchodzili do kolejnego meczu, który miał być rozegrany następnego dnia. Jednak pełna mobilizacja całej drużyny rozwiała wątpliwości, przynosząc zwycięstwo z trudnym przeciwnikiem, jakim była drużyna SKS Raszków. Nasi tenisiści pokonali rywali dosyć gładko 8:2, przy czym warto nadmienić, że bardzo dobry mecz rozegrali najmłodsi II-go ligowcy: Jarosław Wiech (2,5 pkt.) oraz Grzegorz Sorokopas (1,5 pkt.). Pozostałe punkty zdobyli Leszek Goliński (2,5) i Sławomir Słowiński (1,5).

Zaproszenie

Wszystkich sympatyków tenisa stołowego zapraszamy 5 marca do sali Zespołu Szkół, gdzie odbędzie się wojewódzki turniej klasyfikacyjny kadetów i juniorów. Wśród uczestników nie zabraknie również reprezentantów Górnika Polkowice. Początek imprezy o godzinie 10⁰⁰.

Sprawni inaczej na start

Polkowska ścieżka zdrowia będzie miejscem Wojewódzkich Biegów Przelajowych Dzieci Niepełnosprawnych. Uczestnicy, wychowankowie „Szkół Życia” naszego województwa, będą mieli do pokonania dystans 500 i 1000 metrów. Organizatorem imprezy, będącej eliminacją do mistrzostw Polski, są miejscowy POKSIR i Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Radomilowie. Organizatorzy nie ukrywają że liczą na szczerą pomoc prywatnych przedsiębiorców. Impreza odbędzie się w 10 marca br.



Młodzież ze „Szkół Życia” ostro przygotowuje się do polkowskiej imprezy

Kolumnę sportową redaguje Andrzej Lech – tel. 48-12-90

OGŁOSZENIA DROBNE (bezpłatne)

POGOTOWIE WETERYNARYJNE – lek. Weterynarz Grzegorz Kowalik, ul. Sosnowa 16, tel. 45-35-77. Wizyty domowe.

WYNAJME LOKAL w Polkowicach, (woda + kanalizacja), 20-30 m². Kontakt, Lubin tel. 44-64-45 po godz. 19⁰⁰.

HOROSKOP

BARAN

 Twoje pogodne usposobienie emanuje na otaczające Cię Gwiazdy. Właśnie teraz powinieneś załatwić zaległe sprawy, a gwarancję na ich pomyślność masz ogromną.

BYK

 Uwielbiasz komplementy, jesteś dumny. Ale uważaj, inny Byk knuje za Twoimi plecami. Musisz uzbroić się w cierpliwość i czekać.

BLIŹNIĘTA

 Ostatnio jesteś jakiś bardziej ospały i leniwy. Musisz wziąć się w garść i pokazać innym Gwiazdom, że muszą ciągle się mieć na baczności.

RAK

 Jesteś zachłanny i uważasz, że wszystko Ci się należy. Poproś, a zobaczysz, że wszystko stanie się łatwiejsze i bardziej osiągalne. Jeżeli chodzi o duży wydatek, zastanów się dwa razy, a nie stracisz.

LEW

 Gwiazdy mówią, że stałeś się bardziej zdyscyplinowany i co najważniejsze odporniejszy na stresy. Postaraj się utrzymać ten stan jak najdłużej. Zbliżający się weekend przeznacz na czynny wypoczynek.

PANNA

 Podupadasz na zdrowiu i co najgorsze nie pozwalasz sobie pomóc. Może powinnaś zacząć darzyć większym zaufaniem sympatyzującego Skorpiona. On może sprawić, że nadejdą lepsze dni.

WAGA

 Nadchodzący tydzień może w znacznym stopniu zaważyć na Twojej przyszłości. Musisz bardziej pozytywnie nastawić się do sprawy którą już dawno postawiłaś na pozycji spalonej i stawić jej czoła.

SKORPION

 Uwielbiasz ciągle zmiany. Dobrze Ci zrobi mały weekendowy wypad w plener. Twoje nerwy zasługują na krótki wypoczynek, jeśli teraz tego nie zrobisz, to od razu możesz się nastawić na większe stresy, a chyba tego nie chcesz?

STRZELEC

 Jesteś niezwykle rozkojarzony. Skoncentruj się. Nie pozwól aby ktoś bliski zawiódł się na Tobie. Ostatnio zbyt ciężko pracujesz i zbyt szybko żyjesz, to może negatywnie odbić się na twoim samopoczuciu. Nie zaniedbuj Blizniąt.

KOZIOROŻEC

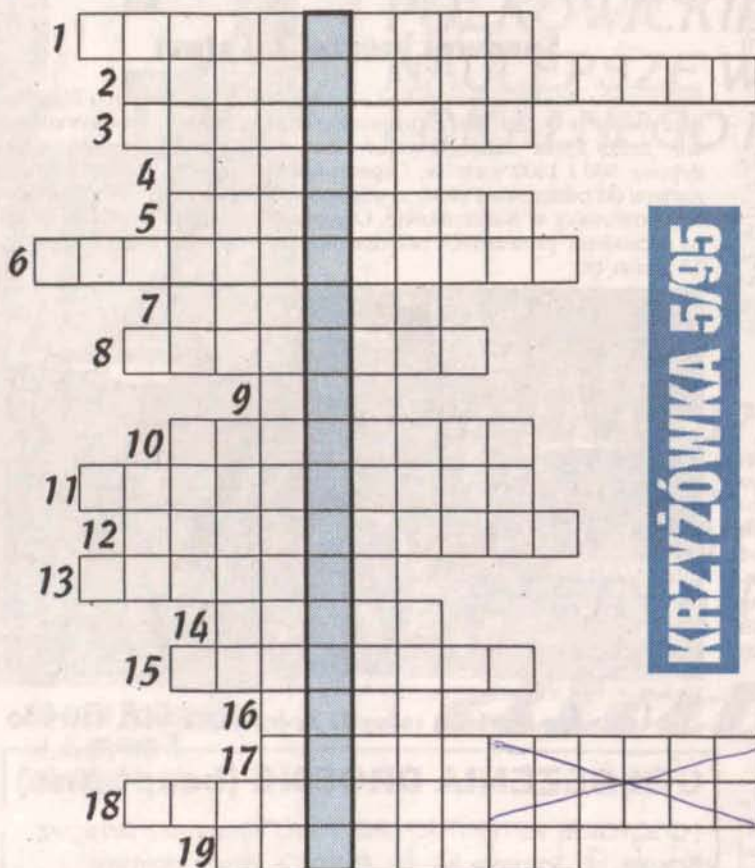
 Szukuje się duże nieporozumienie, więc zachowaj „zimną krew” i powstrzymaj swoje nerwy. Finanse w normie, chociaż pod koniec tygodnia wydatek, który sprawi Ci wiele przyjemności.

WODNIK

 U Ciebie wszystko bez większych zmian, może nawet jeszcze lepiej. Jesteś taki zrównoważony, tylko niepotrzebnie narzekasz na finanse, pieniądze trzymają się Ciebie jak żadnej innej Gwiazdy. W tym tygodniu zrób mały prezencik komuś bliskiemu.

RYBY

 Wszystkie Gwiazdy życzą Ci pomyślności. To czas Twoich urodzin. Włóż się przychylnością innych Gwiazd. Szczególnie jedna zabiega o Twoje względy i bardzo jej zależy, żebyś ją zauważyła. Zagraj a wróżona Ci wygrana.



„Z kobietą przez stulecia”

1. Żona Hektora, jedna z bohaterek Iliady.
2. Miss Świata w 1990 roku.
3. Muza Dantego
4. Bohaterka dramatu H. de Musseta „Nie igra się z miłością”.
5. Najslawniejszy szpieg w spódnicy z czasów I Wojny Światowej.
6. Przez 1001 noc opowiadała królówi baśnie.
7. Trąba powietrzna przeniosła ją do Krainy Czarnoksiężnika Oz.
8. Parys podarował jej jabłko jako „najpiękniejszej”.
9. Cyganka z powieści J. I. Kraszewskiego pt. „Chata za wsią”.
10. Chętni flirtowała z Hrabią i Tadeuszem.
11. Przyjaciółka Chopina, jako jedna z pierwszych kobiet nosiła spodnie
12. Siostra Michała Wołodyjowskiego.
13. Biedna sierotka, którą opiekowały się krasnoludki.
14. Ukochana Tomka Sawyera.
15. Bez jednej piersi walczyły równie odważnie jak mężczyźni.
16. „Mały Książę” wzdychał do niej.
17. Tytułowa bohaterka dramatu W. Gombrowicza.
18. Przepowiadała tragiczne losy Troi.
19. Żona Sokratesa – uosobienie kłóliwej jędry.

Rozwiązanie krzyżówki (hasło) należy przesłać na adres: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Polkowicach, ul. Skalników 6, bądź Gazeta Polkowińska, ul. Górna 3/3 do dnia 20 marca br. Krzyżówkę przygotowała i nagrody sponsoruje Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Polkowicach.

Rozwiązanie krzyżówki 4/95 z poprzedniego numeru Gazety Polkowińskiej. POZIOMO: przekształcenie, reda, Walentynki, Walencja, Karibu, aminokwas, Spitz, odium, Kamasutra, fiszka, apelacja, szermierka, ulga, pięciogroszówka. PIO-NOWO: parówka, zydel, szwaczka, Ares, cętka, inkubator, Ennius, Alabama, raptura, modliszki, Rabelais, Atacama, nierogacizna, Belg.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel. 45-10-13.

Redaguje zespół w składzie: Dariusz Sekuła (red. nac.), Andrzej Lech (tel. 48-12-90), Urszula Romaniuk-Kowalska. Stale współpracują: Adam Orczykowski, Piotr Gierak. Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin.